

## Łukasz Bors

(Warszawa)

### Grupa Operacyjna „Wschód” w bitwie nad Osą 1 - 3 września 1939 r.

Tematem artykułu są działania GO „Wschód” w bitwie nad Osą<sup>1</sup>, która stanowi przykład obrony manewrowej związków taktycznych na szczeblu grupy operacyjnej w wojnie 1939 r.

Polaryzacja stosunków polsko-niemieckich latem 1939 r. oraz wiążąca w powietrzu wojna zmusiła polskie czynniki wojskowe i polityczne do intensyfikacji planów wojennych. Tym samym powstała Armia „Pomorze” dowodzona przez gen. dyw. Władysława Bortnowskiego, a w jej składzie doraźnie stworzona została GO „Wschód”. Grupa ta skupiała w swoim składzie około 1/3 sił Armii „Pomorze”. W walkach granicznych wykazała się największą skutecznością spośród wszystkich sił Armii „Pomorze”. Jej działanie pomogło ocalić od zagłady pozostałe jednostki Armii z pomorskiego korytarza. Wojska GO „Wschód” podległe gen. bryg. Mikołajowi Bołtucowi uniemożliwiły wykonanie w terminie zadań niemieckiemu XXI Korpusowi Armijnemu<sup>2</sup> dowodzonemu przez gen. por. Nikolausa von Falkenhorsta oparowania najpóźniej do 3 września wschodniego brzegu Wisły pomiędzy Grudziądzem i Chełmnem.

#### Teren walk

Teren walk GO „Wschód” obejmował znajdujące się na wschód od linii Wisły Pojezierze Chełmińskie, które jest położone pomiędzy dolinami trzech rzek: Drwęcy, Osy i Wisły. Drwęca wyznaczała wschodnią granicę działania, Osa północną, natomiast Wisła zachodnią. Osa mająca ujście w Wiśle na północ od Grudziądza swym środkowym odcin-

---

<sup>1</sup> Zwana też bitwą nad jeziorem Melno, zob.: S. Sławiński, *Bitwa nad Osą i jeziorem Melno*, „Za i przeciw”, 1973, nr 35, lub bitwą pod Grudziądzem, zob.: I. Bukowski, *Z minionych lat, wspomnienia oficera sztabu*, Warszawa 1974.

<sup>2</sup> W tekście użyto następujących skrótów: Korpus Armijny (KA), Grupa Operacyjna (GO), Dywizja Piechoty (DP), Rezerwowa Dywizja Piechoty (DPRz), Obrona Narodowa (ON), pułk piechoty (pp), rezerwowy pułk piechoty (pprez), pułk czołgów (pcz), przeciwpancerny (ppanc), pułk artylerii lekkiej (pal), dywizjon artylerii ciężkiej (dac).

kiem stanowiła granicę Polski i Prus Wschodnich w latach 1920-1939, a tym samym spełniała strategiczną rolę na omawianym obszarze<sup>3</sup>.

Warunki geograficzne sprzyjały organizowaniu obrony, ponieważ był to teren pagórkowaty, słabo zalesiony z przeważającą obecnością pól uprawnych, na którym licznie występowały jeziora często połączone ciekami wodnymi tworzyły rozległe tereny podmokłe. Wzgórza i brzegi jezior w większości były porośnięte lasami. Ukształtowanie terenu na omawianym obszarze zwięzało kierunek przypuszczalnego uderzenia nieprzyjaciela, kanalizując jego manewry do prowadzenia działań wzdłuż dróg usytuowanych pomiędzy jeziorami. Teren narzucał również sposób przyjęcia ugrupowania obronnego wojsk podległych gen. M. Bołtucowi<sup>4</sup>.

Największym miastem w omawianym rejonie był Grudziądz leżący nad Wisłą. Położenie miasta stwarzało dogodne warunki do obrony z zachodu od strony Wisły, z północy od strony Osy, natomiast Forty na Książęcych Górach stwarzały możliwość zabezpieczenia od wschodu i organizowania obrony okrężnej rejonu grudziądzkiego<sup>5</sup>. Na omawianym obszarze sieć dróg bitych i kolejowych, zarówno po stronie polskiej, jak i niemieckiej była dobrze rozwinięta. Były to w większości drogi i linie kolejowe budowane jeszcze przez Niemców przed 1918 r. Drogi bite w centrum położenia GO „Wschód” rozchodziły się gwiazdździe. Dobra sieć dróg w rejonie koncentracji XXI KA pozwalała nieprzyjacielowi na wykorzystanie środków transportowych do rozwinięcia sił i działań. Układ dróg z rejonu wyjściowego niemieckiego XXI KA schodził się centrycznie w Łasinie naprzeciw zasadniczego ugrupowania GO „Wschód”, a dalej w kierunku na Melno-Radzyń oskrzydlał Grudziądz od wschodu<sup>6</sup>. Komunikacja kolejowa przebiegała wzdłuż kierunku działań. Wystarczająco rozwinięte były również linie rokadowe. Strategiczną rolę odgrywała linia Grudziądz-Jabłonowo

---

<sup>3</sup> K. Jerzy, *Geografia regionalna Polski*, Warszawa 2009, s. 174; *Dokumenty z dziejów polskiej polityki zagranicznej 1918-1939*, t. II: 1933-1939, pod. Red. T. Jędruszczaka i M. Nowak-Kiełbikowej, Warszawa 1996, s. 213-220.

<sup>4</sup> *Ibidem*, s. 175; F. Grochowski, *Walki Grupy Operacyjnej Bołtuca nad Osą*, Rocznik Grudziądzki, t. 3, s. 141-142; S. Stapf, *Z nad Osy do Bzury. Opowiadanie porucznika artylerii*, Warszawa 1967, s. 68; J. Kirchmayer, *Pamiętniki*, s. 523-524.

<sup>5</sup> *Skorowidz miejscowości Rzeczypospolitej Polskiej - Tom XI - Województwo Pomorskie*, Główny Urząd Statystyczny Rzeczypospolitej Polskiej (GUS), Warszawa 1924, s. 3-23; Centralne Archiwum Wojskowe (CAW), sygn. II/3/12, ppłk E. Strumiński, Relacja dowódcy saperów armii „Pomorze”, k. 170.

<sup>6</sup> J. Piekałkiewicz, *Polski Wrzesień*, Warszawa 1999, s. 17; F. Grochowski, *op. cit.*, t. 3, s. 138.

Pomorskie-Brodnica, która leżała wzdłuż ugrupowania obronnego GO „Wschód”<sup>7</sup>.

Znaczenia strategicznego na terenie działań GO „Wschód” nabrały również mosty łączące brzegi rozdzielone nurtem: Wisły, Osy, Drwęcy. Najważniejszym był most znajdujący się w Grudziądzu, gdyż stanowił ważne ogniwo w komunikacji pomiędzy GO „Wschód” a Armią „Pomorze”<sup>8</sup>.

### **Organizacja i zadania Grupy Operacyjnej „Wschód”**

Sztab GO „Wschód” był w pełni improwizowany. Powstał z podziału dowództwa 4 DP, a jej dowódca gen. bryg. M. Bołtuć został dowódcą GO „Wschód”, szefem sztabu został dotychczasowy szef sztabu 4 DP ppłk dypl. Albin Leszczyński. Sztab utworzony został w końcu sierpnia w okresie mobilizacji i wzmocniony dwoma oficerami z Wyższej Szkoły Wojennej. Sztab GO „Wschód” w trakcie walki zgrał się i mimo szczupłości osobowej potrafił właściwie kierować działaniami podległych jednostek<sup>9</sup>.

Ogólnym zadaniem GO „Wschód” w składzie: 4 DP, 16 DP i 208 pprez było we wstępnym zamiarze utrzymanie rubieży obronnej na linii Grudziądz-Brodnica dla umożliwienia przeprowadzenia mobilizacji obydwu garnizonów. Zasadniczym zadaniem było użycie sił dla osłony mobilizacji Okręgu Korpusu VIII oraz powstrzymanie sił niemieckich na kierunku Toruń i Włocławek<sup>10</sup>. Granicę zachodnią stanowiła Wisła, wschodnią Rybno-Lidzbark oraz zachodnie skraje nadleśnictwa Ruda-jezioro, Skwilno-jezioro Urszulewskie. Sąsiadem na wschodzie w rejonie Lidzbarka była Nowogrodzka Brygada Kawalerii z Armii „Modlin”. W dniu 29 sierpnia gen. M. Bołtuć wydał ogólny rozkaz operacyjny, zgodnie z którym zamierzał zorganizować obronę kierunku wychodzącego wzdłuż Wisły z Prus Wschodnich na linii Grudziądz, rzeka Osa, Jabłonowo Pomorskie, rejon jezior brodnickich oraz silnym odwodem być gotowym do działania zaczepnego, dozorować odcinek Wisły po Chełmno i odcinek na wschód od Drwęcy po granicę państwową. Siły GO „Wschód” zostały rozlokowane na obsza-

---

<sup>7</sup> T. Lijewski, *Geografia Transportu Polski*, Warszawa 1986, s. 27; CAW, ppłk E. Strumiński, Relacja dowódcy saperów armii „Pomorze”, sygn. II/3/12, k. 170.

<sup>8</sup> K. Ciechanowski, *Armia „Pomorze” 1939*, Warszawa 1982, s. 62-65.

<sup>9</sup> *Ibidem*, s. 42, podaje, że w początkowym okresie swego istnienia sztab GO „Wschód” nie był zgrany i nie przećwiczył ani jednego wariantu z przewidzianych działań. Jego oddziaływanie na przebieg mobilizacji, zajmowanie rejonów koncentracji, wypracowanie decyzji i zajęcie podstaw wyjściowych było minimalne.

<sup>10</sup> F. Grochowski, *op. cit.*, s. 127; J. Kirchmayer, *Kilka zagadnień polskich 1939-1944*, Warszawa 1959, s. 42.

rze ciągnącym się prawie dokładnie wzdłuż linii kolejowej Grudziądz-Jabłonowo Pomorskie-Brodnica<sup>11</sup>.

Cały pas obrony GO „Wschód” wynosił około 72 km i został podzielony na trzy zasadnicze odcinki: odcinek 16 DP, Oddział Wydzielony „Jabłonowo” oraz odcinek 4 DP. Odcinek obrony 16 DP ciągnął się wzdłuż rzeki Osy od Wisły pod Grudziądzem do ujścia rzeki Lutryny koło miejscowości Świecie n/Osą i wynosił 24 km. Obsadę odcinka stanowili głównie żołnierze 16 DP pod dowództwem płk dypl. Stanisława Świtalskiego. Dla ułatwienia dowodzenia został on podzielony na dwa odcinki: OW „Grudziądz” i odcinek „Gruta”.

Zadanie dla OW „Grudziądz” płk. Stefana Cieślaka (dowódcy 65 Starogardzkiego Pułku Piechoty) zajmującego odcinek obrony „Grudziądz” sprecyzowano w dywizyjnym rozkazie operacyjnym następująco: bronić Grudziądza na przygotowanych stanowiskach na odcinku: Wisła włącznie-Kłódka Szlachecka-Grabowiec włącznie, zabezpieczyć most na Wiśle na zachodnim brzegu. Dozorować Wisłę od m. Parsk do Rozgarty włącznie. Szczególnego znaczenia nabierała blokada przez siły OW „Grudziądz” dwóch głównych szos wiodących z Prus Wschodnich, a mianowicie z Gardei i Kisielic. Skład: III batalion 65 pp – mjr. Artura Gudery, baon ON „Świecie”(typ. IV.) – mjr. Stanisława Dobrzańskiego, III dywizjon 16 pal kpt. Tadeusza Tazbera, pluton artylerii 65 pp kpt. Władysława Sierko, 83 batalion wartowniczy – mjr. Władysława Pawłowskiego, komisariat straży granicznej Świerkocin, pół plutonu telefonicznego<sup>12</sup>.

Dla usprawnienia działania i dowodzenia odcinek „Grudziądz” podzielono na trzy pododcinki obrony: pododcinek „Księżę Góry”, „Nowa Wieś” oraz „Wisła”.

Pododcinek „Księżę Góry” biegnący wzdłuż południowego brzegu Osy i potoku Węgornika od mostu kolejowego w Owczarach do wschodniego skraju wsi Grabowiec miał 3,5 km długości. Obronę tej pozycji powierzono III batalionowi 65 pp - mjr Jan Pancierzyński, wspieranemu przez 7 baterię kpt. rez. Romana Majewskiego i 9 baterię por. rez. Kazimierza Gollnika ze składu 16 pal ppłk. mgr. Aleksandra Słupczyńskiego rozmieszczone na stanowiskach ogniowych w rejonie Księżych Gór<sup>13</sup>.

---

<sup>11</sup> *Ibidem*, s. 130; K. Ciechanowski, *op. cit.*, s. 118; K. Pindel, *Obrona Narodowa 1937-1939*, Warszawa 1979, s. 146-147.

<sup>12</sup> F. Grochowski, *op. cit.*, s. 147, podaje mylnie, że do OW „Grudziądz” przydzielony został batalion ON „Grudziądz”. Batalion ten faktycznie przydzielony został do 208 pp przez ppłk. Jana Szewczyka. Zob.: K. Ciechanowski, *op. cit.*, s. 81; J. Krzyś, *Militarna przeszłość Grudziądza*, Grudziądz 2002, s. 195; O. Borkowski, *16 Pomorska Dywizja Piechoty w 1939 r.*, Warszawa-Poznań 1989, s. 115.

<sup>13</sup> F. Grochowski, *op. cit.*, s. 130.

Pododcinek „Nowa Wieś” wynosił około 8 km i ciągnął się wzdłuż Osy od jej ujścia do Wisły do mostu kolejowego Grudziądz-Gardeja w Owczarkach. Obsadę pododcinka stanowił batalion ON „Świecie”, który zajął przygotowane umocnienia polowe na południe od specjalnie zalanych nadrzecznych łąk. Wsparcie artyleryjskie zapewniała 8 bateria por. Ryszarda Harlfingera z 16 pal rozwinięta przy dawnych poniemieckich fortach na skraju Nowej Wsi. Jeden pluton batalionu dozorował prawy brzeg Wisły od Paryska do Nowej Wsi, w Parskach zajął stanowisko pluton artylerii 65 pp.

Pododcinek „Wisła” rozciągał się od Nowej Wsi do Rozgart wzdłuż prawego brzegu Wisły i stanowił zabezpieczenie zachodniego skraju mostu przez Wisłę. Na tym odcinku ograniczono się do wystawienia placówki w sile plutonu 65 pp, który znajdował się na przedmościu w Michalu. Wsparcie zapewniał pluton artylerii piechoty 65 pp ulokowany w Parskach<sup>14</sup>.

Na przedpolu odcinka „Grudziądz” znajdowało się ubezpieczenie bojowe w postaci placówek Straży Granicznej i kompanii zwiadowców 65 pp kpt. Leopolda Niwińskiego stojące na północnym skraju Dusocina, w Zakurzewie i Łysakowie. W odwodzie znajdował się 83 batalion wartowniczy<sup>15</sup>, który był rozmieszczony wewnątrz miasta. Sztab dowódcy OW „Grudziądz” mieścił się na Książęcy Górach<sup>16</sup>.

Zadaniem odcinka „Gruta” była obrona rzeki Osy, jako naturalnej przeszkody przeciwpancernej oraz zablokowanie głównej szosy z Prus Wschodnich prowadzącej z Kisielic przez Łasin do Radzyna Chełmińskiego. Odcinek „Gruta” wynosił 12,5 km i ciągnął się wzdłuż południowego brzegu rzeki Osy od wsi Dąbrówka Królewska do Słupskiego Młyna włącznie. Przypuszczano, że na tym kierunku wyjdzie najsilniejsze uderzenie nieprzyjaciela. Ze względu na położenie arterii komunikacyjnych z Prus Wschodnich do Radzyna Chełmińskiego główny ciężar obrony znajdował się na kierunku Łasin-Gruta. Odcinek „Gruta” tworzyło zgrupowanie głównych sił 16 DP: 64 pp pplk.

---

<sup>14</sup> K. Ciechanowski, *op. cit.*, s. 34; J. Kirchmayer, *Pamiętniki*, Warszawa 1975, s. 532.

<sup>15</sup> J. Krzyś (*Artyleria w obronie Grudziądza*, „Rocznik Grudziądzki”, t. XIII, s. 112) i F. Grochowski (*op. cit.*, s. 147) podają, że był to 82 batalion wartowniczy. Jednak 82 batalion wartowniczy zmobilizowany został w Bydgoszczy i tam walczył. K. Ciechanowski (*op. cit.*, s. 34), O. Borkowski (*op. cit.*, s. 115), P. Zarzycki (*Plan mobilizacyjny „W”*. Wykaz oddziałów mobilizowanych na wypadek wojny, Pruszków 1995, s. 217-220) podają, że był to 83 batalion wartowniczy (wzmocniony plutonem ckm) dowodzony przez – mjr. Władysława Pawłowskiego, którego kompanie mobilizowane były w garnizonie Grudziądz i Chełmno.

<sup>16</sup> W. Rezmer, *Armia Pomorze w Kampanii Polskiej 1939 roku*, Bydgoszcz 2004, s. 12; J. Krzyś, *Artyleria w obronie...*, s. 203; F. Grochowski, *op. cit.*, s. 147-148; J. Krzyś, *Militarna przeszłość...*, s. 192.

Bolesława Ciechanowskiego; I batalion 65 pp mjr. Józefa Palusińskiego; I batalion 66 pp mjr. Andrzeja Burnatowskiego; dywizyjna kompania kolarzy nr 83 kpt. Józefa Buczyńskiego; szwadron kawalerii dywizyjnej mjr. Stefana Mosińskiego; I dywizjon 16 pal mjr. Tadeusza Nadratowskiego; 6 bateria 16 pal por. Tadeusza Małachowskiego, komisariat Straży Granicznej Łasin; pluton telefoniczny. Odwód 16 DP stanowiąc 66 pp (bez I batalionu) płk. Stefana Michalskiego rozmieszczony w rejonie Gruta (II batalion 66 pp) oraz Boguszewo (III batalion 66 pp). Grupa artylerii ogólnego działania (gros II dywizjonu 16 pal; 16 dac) miała wspierać odcinek „Gruta” lub przeciwnatarcie odwodu. Obronę przeciwlotniczą stanowisk artylerii i odwodów odcinka „Gruta” zapewniała 16 bateria motorowa artylerii przeciwlotniczej - kpt. Juliana Wojtusiaka rozmieszczona w rejonie Annowo-Gruta-Melno. Za obronę odcinka „Gruta” odpowiedzialny był dowódca piechoty dywizyjnej 16 DP płk dypl. Zygmunt Bohusz-Szyszek<sup>17</sup>.

Do pierwszego rzutu wysunięto trzy bataliony: I batalion 65 pp zajął pozycje obronne na południowym brzegu Osy w rejonie Annowo-Dąbrówka Królewska, I batalion 64 pp wzmocniony plutonem artylerii 64 pp obsadził umocnienia na północnym brzegu rzeki Osy w rejonie lasu na wschód od Słupskiego Młyna, oraz na grzbiecie wzg. 98 na południe od miejscowości Młyny Szczepanki nad Osą na północ od dworu Orle i folwarku „Peterhof” stanął I batalion 66 pp. W drugim rzucie: w rejonie Słup-dwór Hansfeld zajął stanowiska ryglowe II batalion 64 pp, III batalion 64 pp zajął stanowiska w rejonie miejscowości Salno. Odwód 16 DP w składzie: II i III batalion 66 pp znajdował się w rejonie Annowo-Gruta-Boguszewo. Zadaniem odwodu było wzmocnienie odcinka „Gruta” lub wykonania przeciwnatarcia z rejonu Annowa. Silnie ubezpieczono skrzydła odcinka „Gruta” rozbudowując pozycje ryglowe przede wszystkim w rejonie miejscowości: Dębniaki, Słup, „Peterhof”. Pomiedzy wyznaczonymi rejonami obrony „Grudziądz” i „Gruta” istniała sześciokilometrowa luka słabo zabezpieczona ogniem artyleryjskim, dozorowana przez kilka placówek stałych, dywizyjną kompanię kolarzy oraz patrol szwadronu kawalerii dywizyjnej<sup>18</sup>.

---

<sup>17</sup> I. Bukowski, *op. cit.*, s. 215; W. Rezmer, *op. cit.*, s. 13; Instytut Polski i Muzeum Sikorskiego (IPiMS), sygn. B.I.32c, kpt. Cz. Konarzewski, Sprawozdanie z kampanii 1939 r., k. 102.

<sup>18</sup> F. Grochowski, *op. cit.*, t. 3, s. 130; *Wojna obronna Polski 1939; wybór źródeł*, red. E. J. Kozłowski, Warszawa 1968, s. 384; IPiMS, sygn. B.I.32c, kpt. Cz. Konarzewski, Sprawozdanie z kampanii 1939 r., k. 84; IPiMS, sygn. B.I.32a, płk dypl. Z. Bohusz – Szyszek, Sprawozdanie z kampanii 1939 r., k. 53; IPiMS, sygn. B.I.32d, ppor. B. Gussman, Sprawozdanie z kampanii 1939 r., k. 10.

Zadaniem Oddziału Wydzielonego „Jabłonowo” była obrona odcinka ciągnącego się wzdłuż rzeki Osy od Świecia nad Osą (włącznie) na zachodzie przez Jabłonowo Pomorskie na wschodzie Osetno, jezioro Mielwo, Konojady aż do północnego skraju lasów nadleśnictwa Zbiczno i wynosił 15 km. Stanowiska OW „Jabłonowo” przebiegały na wschód od 16 DP i obsadzone były przez siły 208 pprez dowodzonego przez ppłk. Jana Szewczyka. Linia ta podzielona była na trzy odcinki batalionowe: I batalion 14 pp, IV batalion 67 pp, batalion ON „Jabłonowo”. Odcinek od Świecia n/Osą do stacji kolejowej Buk Pomorski zajął I batalion 208 pprez (I batalion 14 pp) – mjr. Piotra Kundy wzmocniony plutonem artylerii piechoty oraz dwoma działami ppanc. z zadaniem zamknięcia szosy na Lisnowo Zamek i obrony kierunku na Rywałd Szlachecki; odcinek od stacji kolejowej Buk Pomorski do jeziora Duże zajął II batalion 208 pprez (IV batalion 76 pp - batalion improwizowany z nadwyżek 4 DP wzmocniony samodzielną kompanią ckm na taczankach z 4 DP) – mjr. Jakuba Wojnarowskiego wzmocniony kompanią karabinów maszynowych i broni towarzyszącej nr 81 kpt. Leona Wyczółkowskiego oraz dwoma działami ppanc. z zadaniem obrony kierunku dwór Płowczek-dwór Nowa Wieś. Na odcinku od jeziora Dużego do jeziora Mielwo rozlokował się III batalion 208 pprez (batalion ON "Jabłonowo"- typ IV) - kpt. Mikołaja Korwin-Kossakowskiego. Odcinek ten wzmocniony był działem ppanc. Jako oddziały pułkowe 208 pprez posiadał: pluton przeciwpancerny (3 działa 37 mm), kompanie rozpoznawczą (pluton kolarzy, pluton zwiadowców konnych) oraz kompanię broni specjalnej (pluton łączności, pluton pionierów, pluton przeciwgazowy)<sup>19</sup>.

Oprócz pododdziałów rozpoznania pułku dowódcy odcinków otrzymali polecenie wysunięcia czat do 6 km od przedniego skraju obrony. Odwód 208 pprez stanowił: batalion ON „Grudziądz”<sup>20</sup> kpt.

---

<sup>19</sup> G. Ratajczyk, *Bataliony Obrony Narodowej w okolicach Grudziądza*, „Rocznik Grudziądzki”, t. XXI, s. 173; K. Pindel, *Obrona terytorialna w II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1995, s. 242; J. Krzyś, *Artyleria w obronie ...*, s. 197; IPiMS, sygn. B.I.31f, ppor. T. Pruski, *Relacje z kampanii 1939 r.*, k. 7; P. Dymek, *op. cit.*, s. 123.

<sup>20</sup>Batalion ON „Grudziądz” (typ. IV) dowodzony przez kpt. Wilhelma Tarnowskiego został sformowany pod koniec sierpnia 1939 r. w Grudziądzu, jako improwizowany trzykompanijny batalion z nadwyżek rezerwistów pozostałych po mobilizacji alarmowej 16 DP, wzmocniony samodzielną kompanią karabinów maszynowych i broni towarzyszącej nr 83 - por. Albina Witkowskiego, sformowaną w 66 pp w Chełmnie dla 16 DP. Zob.: G. Ratajczyk, *op. cit.*, s. 178-180; K. Pindel, *Obrona terytorialna ...*, s. 242; IPiMS (sygn. B.I.32f, kpt. W. Tarnowski, *Relacje z kampanii 1939 r.*, k. 7; CAW (teczka II/4/56, Rozkaz dowódcy 208 pp z 30 VIII 1939 r., k. 136. Zwany był również batalionem szturmowym 16 DP. Zob.: F. Grochowski, *op. cit.*, s. 163; I. Bukowski, *op. cit.*, s. 215. IPiMS, sygn. B.I.32f, kpt. W. Tarnowski, *Relacje z kampanii 1939 r.*, k. 7, podaje, że batalion był źle umundurowany, bez hełmów, łopatek i masek

Wilhelma Tarnowskiego oraz 2 kompania saperów por. Arnolda Krausego z IV batalionu saperów mjr. Teofila Bonieckiego<sup>21</sup>. Bezpośrednie wsparcie artyleryjskie wszystkich trzech batalionów pierwszorzutowych zapewniały baterie II dywizjonu – mjr. Kazimierza Falewicza z 4 pal przydzielone po jednej na batalion. Dywizjon ten został oddany do dyspozycji dowódcy artylerii dywizyjnej 16 DP płk. Witolda Andruszewicza-Doliwy, który objął kierownictwo artylerii w pasie działania 16 DP i OW „Jabłonowo”. W pierwszej fazie walk ogień dalekiego zasięgu na korzyść III batalionu 208 pp rez miał prowadzić również 4 dac<sup>22</sup>. Dodatkowe wzmocnienie ognia w dniu 1 września na odcinku OW „Jabłonowo” dawał działający na szlaku kolejowym Jabłonowo-Krotoszyn pociąg pancerny<sup>23</sup>.

Odcinek obrony 4 DP ciągnął się od wschodniej granicy 208 pp rez do wschodniej granicy pasa działania Armii „Pomorze” w rejonie Górzna i wynosił 30 km. Zadaniem odcinka była obrona linii biegnącej od prawego skrzydła 208 pp rez przez linię jezior brodnickich i rzekę Drwęcę do wschodniej granicy pasa działania Armii „Pomorze” w rejonie Górzna. Dowódca GO „Wschód” gros 4 DP pozostawił w odwo-

---

przeciwgazowych oraz słabo zaopatrzonej w amunicję. Batalion po sformowaniu nie posiadał rkm, kilka rkm wyciągniętych z pododdziałów 65 pp zostało przydzielonych już na stanowiskach obronnych. K. Ciechanowski (*op. cit.*, s. 119), podaje, że batalion ON „Grudziądz” przybył do Jabłonowa Pomorskiego 30 sierpnia z zadaniem zastąpienia na pozycji obronnej I batalion 14 pp (który w składzie 208 pp rez występował w roli I batalionu), jednak dowódca 208 pp rez ppłk J. Szewczyk postanowił zatrzymać batalion jako odwód. K. Pindel (*Obrona Narodowa...*, s. 202-203), podaje, że batalion ON „Grudziądz” zgodnie z rozkazem ppłk J. Szewczyka miał zluzować I batalion 14 pp do godz. 1.00 dnia 3 września. Jak wynika z meldunku ppłk J. Szewczyka, luzowanie to nastąpiło dopiero między godz. 5.00 a 6.00 dnia 3 września. Opóźnienie wynikało między innymi z powodu scysji między dowódcą batalionu ON „Grudziądz” a dowódcą 208 pp rez. Jej przyczyną było odmówienie pobrania przez żołnierzy lekkich karabinów maszynowych, ponieważ były to stare karabiny francuskie, nie w pełni sprawne technicznie a przede wszystkim bez potrzebnej do nich amunicji. CAW, II/11/33, Meldunek dowódcy 208 pp rez do dowódcy GO „Wschód” z 1 września godz. 20.00, k. 19, podaje, że w batalionie ON „Grudziądz” który miał zluzować I/14 pp wystąpiły objawy rozprężenia, świadczące o niskim stanie moralno-bojowym. Dowódca 208 pp rez widział tego przyczyny w złym dowodzeniu batalionem oraz w słabym uzbrojeniu i wyposażeniu oddziału.

<sup>21</sup> K. Ciechanowski, *Chełmińska Brygada Obrony Narodowej*, „Fakty”, 1978, nr 36, s. 5; O. Borkowski, *16 Pomorska Dywizja Piechoty w 1939 r.*, Warszawa-Poznań 1989, s. 115; G. Ratajczyk, *Bataliony Obrony Narodowej w okolicach Grudziądza w 1939*, „Rocznik Grudziądzki”, t. XIV, 2001, s. 197; IPIMS, sygn. B.I.31c, por. L. Smolarczyk, Sprawozdanie z kampanii 1939 r., k. 10.

<sup>22</sup> CAW, sygn. II/4/56, Rozkaz dowódcy 208 pp z 30 VIII 1939 r., k. 137; CAW, sygn. II/11/32, Rozkaz bojowy nr 1 dowódcy AD i 16 DP z ostatnich dni sierpnia, k. 18.

<sup>23</sup> CAW, sygn. II/11/33, Meldunek dowódcy 208 pp do dowódcy GO „Wschód” z 01 IX 1939 r., k. 20; M. Chwiałkowski, *Żołnierze garnizonu brodnickiego w wojnie obronnej 1939 r.*, Brodnica 2009, s. 29.

dzie w rejonie na południowy wschód od Jabłonowa w gotowości do uderzenia w lewe skrzydło nieprzyjaciela nacierającego na kierunku Wąbrzeźna<sup>24</sup>. Dowódca 4 DP, płk dypl. Tadeusz Lubicz-Niezabitowski wykonał powierzone mu zadanie w następujący sposób. OW „Brodnica” otrzymał zadanie: obrona pozycji biegnących na zachodzie od styku z 208 ppzez przez jeziora Sosno–Zbiczno–Strażyń–Bachotek-rzeka Drwęca oraz dozоровanie odcinka od Drwęcy do Górzna, aż do granicy pasa działania sąsiedniego związku operacyjnego. Najdalej wysuniętym pododdziałem OW „Brodnica” była 3 kompania ON „Górzno” ze składu batalionu ON „Brodnica” zajmująca pozycje na styku z Armią „Modlin” w miejscowości Grażawy. Skład: I batalion 67 pp – mjr. Michała Lipcsey-Steinera, III batalion 67 pp – mjr. Jana Wątorka; batalionu ON „Brodnica” – mjr. Adama Fleszara, III dywizjon 4 pal – mjr. Michała Szczepańskiego; 81 kompania kolarzy - por. Ludwika Czarneckiego wzmocniona plutonem ppanc. 67 pp oraz kompania zwiadowcza 67 pp utworzyły OW „Brodnica”, którym dowodził dowódca piechoty dywizyjnej płk dypl. Mieczysław Rawicz-Mysłowski<sup>25</sup>.

Odcinek między jeziorami Mieliwo-Ciche-Zbiczno zajął I batalion 67 pp, przesmyki między jeziorami Zbiczno-Strażym-Bachotek III batalion 67 pp, kompania zwiadowcza 67 pp działała patrolami na przedpolu pozycji umocnionej, batalion ON „Brodnica” (bez kompanii) na odcinku Brodnica-Tama Brodzka-Nowydwór z zadaniem zamknięcia kierunku na Nowe Miasto, kompania kolarzy 4 DP wzmocniona plutonem ppanc 67 pp na odcinku Kanał Branica-stacja kolejowa Radoszki, 3 kompania „Górzno” z batalionu ON „Brodnica” w rejonie stacji kolejowej Radoszki-jezioro Gutowo z zadaniem dozоровania kierunku wschodniego, III dywizjon 4 pal na stanowiskach w rejonie koszar 67 pp w Brodnicy z zadaniem wsparcia OW „Brodnica”<sup>26</sup>.

Odwód GO „Wschód” stanowiły główne siły 4 DP w składzie: 14 pp pplk. dypl. Włodzimierza Brayczewskiego (bez batalionu), 63 pp pplk. Stefana Kaczmarczyka, 67 pp pplk. dypl. Karola Kumunieckiego (bez dwóch batalionów), II dywizjon 4 pal – mjr. Kazimierza Falewicza; 4 dac – mjr. Stefana Stachowskiego; 4 batalion saperów – mjr. Teofila Bonieckiego; 4 bateria motorowa artylerii przeciwlotniczej typu "A" - kpt. Leona Furmanowicza; szwadron kawalerii dywizyjnej – mjr. Franciszka Cymermana; 81 kompania karabinów maszynowych i broni towarzyszącej - kpt. Leona Wyczółkowskiego; 81 kompania

---

<sup>24</sup> *Wojna obronna Polski 1939 r., Wybór źródeł*, red. E. Kozłowski, Warszawa 1968, s. 364, poz. 111, Rozkaz dowódcy GO „Wschód” Armii „Pomorze”.

<sup>25</sup> P. Dymek, *Toruńska Dywizja, 4. Dywizja Piechoty 1921-1939*, Oświęcim 2015, s. 123; K. Ciechanowski, *op. cit.*, s. 65-91.

<sup>26</sup> *Ibidem*, s. 123.

kolarzy - por. Ludwika Czarneckiego; 4 kompania telefoniczna - kpt. Józefa Piotrowicza i reszta jednostek dywizyjnych. Rozlokowały się one na północny zachód od Brodnicy, w rejonie: Najmowo-Czekanowo-Konojady-las Górale. Miejsce postoju dowództwa - Najmów. Na wschód od Wąbrzeźna w rejonie Niedźwiedzia na lotnisku polowym znajdowała się 43 Eskadra Lotnictwa obserwacyjnego (bez plutonu)<sup>27</sup>.

Skład GO „Wschód”: 4 DP (14, 63, 67 pp, 4 pal, 4 dac, 4 bateria motorowa artylerii przeciwlotniczej, 81 kompania karabinów maszynowych i broni towarzyszącej, 81 kompania kolarzy, 4 batalion saperów, 4 szwadron kawalerii dywizyjnej, kompania łączności, pluton radio, szpital polowy nr 801, kompania sanitarna 801, kolumny tabo-  
rowe od 801-808), 16 DP (w składzie: 64, 65, 66 pp, 16 pal, 16 dac, 16 bateria motorowa artylerii przeciwlotniczej, 83 kompania karabinów maszynowych i broni towarzyszącej, 83 kompania kolarzy, 16 batalion saperów, 16 szwadron kawalerii dywizyjnej, kompania łączności, pluton radio, szpital polowy nr 803, kompania sanitarna 803, kolumna taborowa 817), 208 pprez ( w składzie: I batalion 14 pp , batalion ON „Jabłonowo”, batalion ON „Grudziądz”, IV batalion 76 pp), batalion ON „Brodnica”, batalion ON „Świecie”, 83 batalion wartowniczy, 43 Eskadra Lotnictwa Obserwacyjnego (bez plutonu), 81 kompania czołgów rozpoznawczych, 48 dywizjon artylerii lekkiej, pociąg pancerny (w dniu 1 września)<sup>28</sup>.

### **Organizacja i zadania XXI Korpusu Armijnego**

Niemiecki XXI KA wchodził w skład 3 armii dowodzonej przez feldmarszałka Georga von Kuchlera, która miała nacierać z Prus Wschodnich. Zadaniem niemieckiego XXI KA w składzie 21 DP i 228 DPRez, dowodzonego przez gen. por. Nikolausa von Falkenhosta, gdzie szefem sztabu był płk Erich Buschenhagen, było wykonanie pomocniczego uderzenia na zachód i południowy zachód na spotkanie 4 Armii atakującej z niemieckiego Pomorza. W ten sposób zamierzano przyspieszyć połączenie Rzeszy z Prusami Wschodnimi. Linie rozgraniczenia XXI KA na zachodzie stanowiła Wisła a na wschodzie linia Kisielice-Łasin (włącznie). Główny ciężar natarcia niemieckiego korpusu leżał na prawym jego skrzydle. Na kierunku głównego natarcia korpusu znajdowała się 21 DP wzmocniona dywizjonem artylerii i I batalionem 10 pułku pancernego z zadaniem prowadzenia natarcia w kierunku Gardeja-Rogóżno-Wisła na południe od Grudziądza. Na lewym skrzydle korpusu w ogólnym kierunku Kisielice-Łasin nacierać

---

<sup>27</sup> W. Rezmer, *op. cit.*, s. 13-15; K. Ciechanowski, *Armia "Pomorze" 1939*, Warszawa 1983, s. 80.

<sup>28</sup> I. Bukowski, *op. cit.*, s. 201;

miała 228 DPRez, wzmocniona 1 batalionem rozpoznawczym (bez 2 sekcji). Dodatkowym zadaniem 228 DP było zabezpieczenie lewego skrzydła korpusu<sup>29</sup>.

Skład XXI KA: 21 DP czynna-pierwszej fali (w składzie: 3, 24, 45 pp, 21 pal, 21 dac, 21 batalion zapasowy, 21 batalion rozpoznawczy, 21 batalion przeciwpancerny, 21 batalion saperów, 21 batalion łączności, I dywizjon 57 pal), 228 DPRez rezerwowa-trzeciej fali (w składzie: 325, 356 i 400 pp, 228 pal, 228 dac, 228 batalion przeciwpancerny, 228 batalion saperów, 228 batalion łączności), 11 pułk Grenzwachtu sformowany na bazie 11 Odcinka Straży Granicznej (10 kompanii piechoty oraz 9 dział przeciwpancernych), 526 pac (dwa dywizjony), 463 batalion łączności, 463 batalion rozpoznawczy, kolumna mostowa, kolumna samochodowa, ciężka kolumna samochodowa, I batalion 10 pułku pancernego (trzy kompanie - 76 czołgów), 1 batalion rozpoznawczy (bez 2 sekcji samochodów pancernych – około 50 samochodów pancernych), pociąg pancerny. Ponadto wsparcie lotnicze zabezpieczały jednostki lotnicze z 1 Floty Powietrznej. Dywizje pierwszej fali wyposażone były w liczny oraz najnowocześniejszy sprzęt o większej sile ognia. Dywizje trzeciej fali uzbrojone były w sprzęt starszych typów o słabszej sile ogniowej<sup>30</sup>.

Niemiecki XXI KA posiadał w stosunku do całego odcinka obrony GO „Wschód” około półtora razy większą przewagę ogniową. Korzystnie dla strony polskiej wyglądał stosunek batalionów piechoty, ponieważ wynosił 1,3 do 1,0, oraz artylerii lekkiej o kalibrze 75 mm, który wynosił 1,4-1,0. Niemcy posiadali dużą przewagę w artylerii ciężkiej: w działach kaliber 100 mm wynosił 2,8-1,0, w działach 150 mm wynosił 7,0-1,0. Dodatkowym atutem XXI KA było 76 czołgów I batalionu 10 pułku pancernego, 3 samochody pancerne 21 batalionu rozpoznawczego oraz około 50 samochodów pancernych 1 batalionu rozpoznawczego. Niemcy dzięki większemu nasyceniu dywizji piechoty samochodami byli w stanie szybciej przerzucać swoje siły na wybrany odcinek frontu, dzięki czemu budowali przewagę nad przeciwnikiem w wybranym przez siebie miejscu<sup>31</sup>.

---

<sup>29</sup> Cz. Grzelak, H. Stańczyk, *Kampania Polska 1939 Roku*, Łódź 2005, s. 152; M. Mueller-Hillebrand, *Das Heer 1933-1945*, Darmstadt 1954, t. II, s. 70; PSZ, t. I, cz. 1, s. 453.

<sup>30</sup> M. Mueller-Hillebrandt, *op. cit.*, t. II, s. 69; O. Borkowski, *op. cit.*, s. 130; F. Grochowski, *op. cit.*, s. 139; K. Ciechanowski, *op. cit.*, s. 96; P. Dymek, *op. cit.*, s. 106; N. von Vormann, *Der Feldzug 1939 in Polen*, Weissenburg 1958, s. 66.

<sup>31</sup> Tak było w dniu 1 września, gdy główne uderzenie nieprzyjaciela wychodziło tylko na część obrony na szerokości około 14 km od Kłódki Szlacheckiej do Słupskiego Młyna. Na tym odcinku nieprzyjaciel miał kilkukrotną przewagę w piechocie oraz artylerii. F. Grochowski (*op. cit.*, s. 140). S. Stapf (*op. cit.*, s. 132), P. Dymek (*op. cit.*,

Główne natarcie korpusu prowadziła 21 DP dowodzona przez gen. por. Kuno-Hans von Botha. Dywizja zajęła podstawy wyjściowe do natarcia na wschód od Wisły na wysokości Nowego do Gardei włącznie. Zadaniem 21 DP było zdobycie Grudziądza oraz skupienie głównego wysiłku natarcia na Rogoźno-Dąbrówka Królewska w celu oskrzydlenia rejonu Grudziądza od wschodu. Pomocnicze natarcie korpusu prowadziła 228 DPRez dowodzona przez gen. mjr. Hansa Suttnera. Dywizja zajęła pozycje wyjściowe w rejonie: Trumieje-Kisielice-Jędrychowo. Zadaniem 228 DPRez było natarcie w ogólnym kierunku na Łasin-Słupski Młyn oraz zabezpieczenie lewego skrzydła korpusu. Dalej na wschód rozwinęły się oddziały 11 Odcinka Straży Granicznej, które pozostały na pozycjach umocnionych - Gardejskiej i Iławskiej<sup>32</sup>. Zadaniem tego związku taktycznego było rozpoznanie i prowadzenie demonstracyjnych natarć na całej szerokości zajmowanego odcinka celem związania wojsk polskich. Wsparcie nacierającej niemieckiej piechocie zapewniał: I batalion 10 pułku pancernego – ppłk. Friedricha-Wilhelma Sieberga (76 czołgów), 9 batalion zmotoryzowany ckm – mjr. Kurta Erdmana-Degenhardta z Elbląga, 526 pułk artylerii ciężkiej, I batalion 2 pp – mjr. Kolberga z 11 DP; I dywizjon 11 pułku artylerii plot; 1 batalion rozpoznawczy (bez 2 sekcji samochodów pancernych - około 50 samochodów pancernych), pociąg pancerny.

Dnia 26 sierpnia większość oddziałów wschodniopruskich opuściła swoje garnizony przechodząc w rejon Sztum-Kwidzyn-Iława. Dnia 31 sierpnia jednostki niemieckie otrzymały rozkaz rozpoczęcia działań wojennych w dniu 1 września o godzinie 4.45<sup>33</sup>.

---

s. 126), I. Bukowski (*op. cit.*, s. 209) podają, że żołnierz polski pozbawiony możliwości korzystania z transportu samochodowego, zmuszony był do forsownych pieszych marszów, wchodził do boju fizycznie wyczerpany np. przemarsz w dniu 2 września pododdziałów 63 i 67 (bez dwóch batalionów) pp na dystansie od 35 do 40 km. Oddziały te bez wypoczynku praktycznie nie były zdolne do natarcia. Natomiast żołnierz niemiecki przestrzenie pokonywał transportem samochodowym, do walki wchodził wypoczęty.

<sup>32</sup> Niemiecki 11 pułk Grenzwachtu sformowany na bazie 11 Odcinka Straży Granicznej składał się z: 10 kompanii piechoty, zaporowej kompanii saperów, kompanii przeciwpancernej (9 armat ppanc.) oraz 3 fortecznych kompanii ckm; Ch. F. von Allmayer-Beck, *Die Geschichte der 21.(ostr./westpr.) Infanterie-Division*, Munchen 1990, s. 15-20; W. Rezmer, *op. cit.*, s. 26-27.

<sup>33</sup> N. von Vormann, *op. cit.*, s. 66; Ch. F. von Allmayer-Beck, *Die Geschichte der 21.(ostr./westpr.) Infanterie-Division*, Munchen 1990, s. 15-20; F. Grochowski, *op. cit.*, s. 139; P. Dymek, *op. cit.*, s. 258; W. Rezmer, *op. cit.*, s. 26-27.

### Umocnienia terenowe

W dniu 24 czerwca 1939 r. ukazał się rozkaz Sztabu Generalnego nakazujący budowę fortyfikacji polowych. Zasadnicze prace rozpoczęto dopiero po żniwach w obawie przed koniecznością płacenia odszkodowania za straty polowe. Latem 1939 r. zarówno po stronie polskiej jak i niemieckiej rozpoczęto budowę umocnień. Prace budowlane nad Osą wykonywała głównie 82 grupa fortyfikacyjna składająca się z oficerów inżynierii oraz podoficerów saperów przy współudziale saperów 16 DP. Wykonywano transeje, zasięki, przeszkody przeciwczołgowe, działobitnie, studzienki minowe do przyszłych zniszczeń mostów. Wybudowano w ciągu sierpnia około 30 betonowych schronów na karabiny maszynowe w tym 11 wzdłuż Osy w okolicy Grudziądza. Ze względu na skromne środki finansowe bunkry zostały wybudowane tylko w rejonie Grudziądza i Brodnicy. W okolicy Grudziądza umocniono linię rzeki Osy, natomiast w rejonie Brodnicy przesmyki między jeziorami. Schrony niemieckie nie zostały wykorzystane do działań wojennych w 1939 r., natomiast w polskich umocnieniach nad Osą żołnierze GO „Wschód” stawili twardy opór wojskom niemieckim we wrześniu 1939 r. Przystosowano również stare poniemieckie forty w rejonie Księżych Gór do wykorzystania w systemie obrony Grudziądza<sup>34</sup>. Do prac pomocniczych przy budowie betonowych bunkrów zatrudniono około trzystu bezrobotnych opłacanych ze środków Funduszu Pracy. Na zachodnim skraju mostu kolejowo-drogowego przez Wisłę usypano umocnienia dla obsady placówki na tym przedmościu, która miała chronić przed sabotażami i niespodziewanym atakiem dywersantów lub spadochroniarzy. Na obszarze działania GO „Wschód” zdążono wykonać około 75 % zamierzonych umocnień. Do wybuchu wojny ukończono jedynie budowę pozycji ryglowych zabezpieczających najważniejsze garnizony i drogi<sup>35</sup>.

### Niemiecka „V Kolumna”

Sytuacja międzynarodowa zaostrzała się w 1939 r. z każdym miesiącem, dlatego wojewoda pomorski 14 lipca 1939 r. wydał zarządze-

---

<sup>34</sup> W. Grabowski, *Polskie schrony bojowe na linii rzeki Osy*, „Kalendarz Grudziądzki” 2005, s. 127; IPiMS, sygn. B.I.32c, kpt. Cz. Korzeniowski, Sprawozdanie z kampanii 1939 r., k. 87-88; W. Rezmer, *op. cit.*, s. 10; J. Kirchmayer, *1939 i 1944. Kilka zagadnień polskich*, s. 42.

<sup>35</sup> CAW, sygn. II/3/12, ppłk E. Strumiński, Relacje dowódcy saperów armii „Pomorze”, k. 170; W. Grabowski, *Polskie schrony bojowe na linii rzeki Osy*, „Kalendarz Grudziądzki 2005”, s. 127-128; IPiMS, sygn. B.I.32a, płk dypl. Z. Bohusz – Szyszko, Relacje z kampanii 1939 r., k. 54-58; IPiMS, sygn. B.I.32c, kpt. Cz. Konarzewski, Sprawozdanie z kampanii 1939 r., k. 90; PSZ, t. I, *Kampania wrześniowa*, cz. 1, s. 284 i 287; K. Ciechanowski, *op. cit.*, s. 25.

nie w sprawie przeprowadzenia akcji odebrania nielegalnie posiadanej przez Niemców broni i amunicji<sup>36</sup>. W związku z tym władze porządkowe i kontrwywiadowcze wykryły wiele magazynów broni strzeleckiej, materiałów wybuchowych, radiostacji i dokonywały niezbędnych aresztowań przyszłych sabotażystów pod zarzutem nielegalnego posiadania broni. Przed miejscowymi sądami cywilnymi odbyło się kilka rozpraw o nielegalne posiadanie broni, a przed wojskowymi o szpiegostwo<sup>37</sup>.

Coraz aktywniejsze działania w pasie przygranicznym prowadził niemiecki wywiad. Garnizon grudziądzki stał się obiektem szczególnej penetracji służb niemieckich, w czym znacznie pomagała mniejszość niemiecka. Na omawianym obszarze podział ludności ze względu na narodowość przedstawiał się następująco: Polacy-81%, 757.801; Niemcy-18,8%, 175.771<sup>38</sup>. Sytuacja narodowościowa w mieście pogorszyła się. Miejscowi Niemcy sabotowali zarządzenia polskich władz np. najgorsze wozy z mobilizacji pochodziły od okolicznych Niemców. Młodzi Niemcy przedostawali się nielegalnie do Prus Wschodnich i tam ochotniczo wstępowali do wojska niemieckiego za pośrednictwem biura werbunkowego w Kwidzynie. Polacy natomiast chętnie i bezinteresownie współpracowali z wojskiem<sup>39</sup>.

W oparciu o ludność miejscową została rozbudowana sieć szpiegowsko-dywerysyjna, która umożliwiła nieprzyjacielowi rozpoznanie ugrupowania obronnego polskich sił, a w trakcie walk na prowadzenie działań dywersyjnych. Aktywność niemieckiego wywiadu w pasie działania GO „Wschód” destabilizowała jej funkcjonowanie w trakcie walk nad Osą. Miejscowi Niemcy podawali koordynaty polskich stanowisk artylerii oraz przecinali kable telefoniczne<sup>40</sup>.

---

<sup>36</sup> CAW, 2 bs. t. 33. Zarządzenie głosi, że posiadanie przez Niemców broni jest bardzo niepożądane i niebezpieczne w razie ogłoszenia mobilizacji, a tym bardziej w razie wybuchu wojny. Akcja odebrania broni Niemcom miała być przeprowadzona do 15.VIII.1939 r.

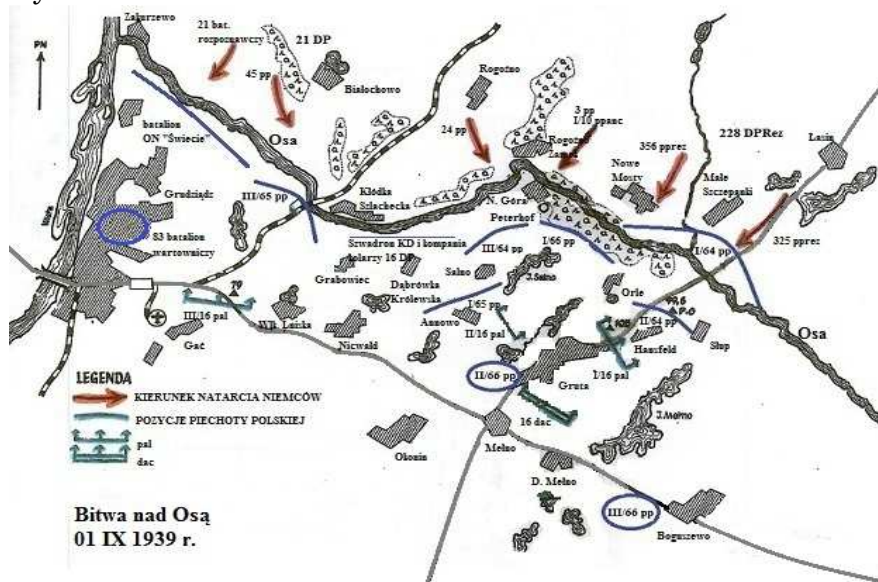
<sup>37</sup> IPiMS, sygn. B.I.32c, kpt. Cz. Konarzewski, Sprawozdanie z kampanii 1939 r., k. 111; J. Krzyś, *Militarna przeszłość...*, s.190-194; F. Grochowski, *op. cit.*, s. 131-132; K. Ciechanowski, *op. cit.*, s. 186.

<sup>38</sup> *Dokumenty z dziejów polskiej polityki zagranicznej 1918-1939*, t. II: 1933-1939, pod. red. T. Jędruszczaka i M. Nowak-Kielbikowej, Warszawa 1996, s. 213-220, dok. 92-95; Wg publikacji: *Skorowidz miejscowości Rzeczypospolitej Polskiej - Tom XI - Województwo Pomorskie*, GUS, s. 3-34.

<sup>39</sup> J. Krzyś, *Artyleria w obronie Grudziądzka w 1939 roku*, „Rocznik Grudziądzki” 1998, t. XIII, s. 202; IPiMS, sygn. B.I.32c, kpt. Cz. Konarzewski, Relacje z kampanii 1939 r., k. 111 – 112; CAW, sygn. II/3/12, ppłk E. Strumiński, Relacja dowódcy saperów armii „Pomorze”, k. 170; Cz. Grzelak, H. Stańczyk, *Kampania Polska 1939 Roku*, Łódź 2005, s. 154.

<sup>40</sup> W. Grabowski, *op. cit.*, s. 127; J. Krzyś, *Artyleria w obronie ...*, s. 22; IPiMS, sygn. B.I.32c, kpt. Cz. Konarzewski, Sprawozdanie z kampanii 1939 r., k. 99; IPiMS,

Grudziądzki most stanowił ważny cel niemieckiej armii nacierającej z Pomorza Zachodniego. Był ważnym punktem przeprawowym, dlatego zabezpieczono go przed atakiem zaskoczenia. Polscy saperzy z batalionu saperów 15 DP pod dowództwem por. Norberta Juchtmanna wykonali komory minowe. Aby zachować tajemnicę o prowadzonych działaniach żołnierze pracowali w mundurach kolejarzy lub ubraniach cywilnych. Pozorując naprawy na kilka dni przed początkiem wojny założyli materiały wybuchowe. Most w Grudziądzu miał być zdobyty 1 września przez niemiecki oddział dywersyjny "Tanzer" zorganizowany przez Abwehrę, złożony z 21 specjalnie przeszkolonych dywersantów, przeważnie Niemców sudeckich. W nocy z 31 sierpnia na 1 września 1939 r. mieli przekroczyć granicę i po dotarciu do mostu w Grudziądzu przeciąć kable detonatorów i zająć go, jednak plan się nie powiódł, ponieważ dywersanci po przekroczeniu granicy państwowej o godz. 2.00 zabłądzili. Wrócili na pozycje niemieckiej 21 DP, ale tam zostali aresztowani i dopiero po dwunastu godzinach sprawa została wyjaśniona. Kolejnej nocy z 1 na 2 września ponownie ruszyli w stronę mostu, lecz gdy dotarli w nakazany rejon most był już wysadzony<sup>41</sup>.



sygn. B.I.31c, sierż. pchor. L. Zgorzelski, Relacje z kampanii 1939 r., k. 37-38; IPiMS, sygn. B.I.32g, kpt. J. Wiszniowski, Sprawozdanie z kampanii 1939 r., k. 21; IPiMS, sygn. B.I.32g, por. T. Boratyński, Sprawozdanie z kampanii 1939 r., k. 52; IPiMS, sygn. B.I.32f, plut. podchor. M. Lacz, Sprawozdanie z kampanii 1939 r., s. 14; IPiMS, sygn. B.I.31e, mjr. M. Steiner-Lipsay, Sprawozdanie z kampanii 1939 r., k. 27; IPiMS, sygn. B.I.31f, ppor. T. Pruski, Sprawozdanie z kampanii 1939 r., k. 9.

<sup>41</sup> W. Rezmer, *op. cit.*, s. 71; K. Ciechanowski, *op. cit.*, s. 97.

### Przebieg działań w dniu 1 września

W dniu 1 września około godziny 5.00 na polskie pozycje w okolicach Grudziądza zaczęły spadać pociski niemieckiej artylerii dalekonośnej z 526 pac zlokalizowanego w rejonie Rusinowo. Niemieckie pociski spadły m.in. na koszary w Grudziądzu, a także w okolicy magazynów amunicji koło cytadeli oraz na wysunięte punkty obserwacyjne i miejsce niedawnej dyslokacji 7 baterii. Robiło to wrażenie, że Niemcy znają dokładnie cały polski system obrony, ale o przesunięciu 7 baterii jeszcze nie wiedzieli<sup>42</sup>. Tego dnia panowała w rejonie Grudziądza i nad Osą od godziny 5.00 do 10.00 gęsta mgła. W tak sprzyjających warunkach zbliżały się do polskich pozycji wojska niemieckie od strony Wełcza 21 batalion rozpoznawczy 21 DP a szosą od Dusocina 45 pp. Przekroczyły one granicę spychając polskie ubezpieczenia i wzmocnione posterunki Straży Granicznej na główną linię obrony. Batalion rozpoznawczy 21 DP zajął Zakurzewo i Mokre, który jako pierwszy dotarł do rzeki Osy i zajął pozycję na górach Łosiowych, natomiast główną szosą z Gardei przez Dusocin maszerował niemiecki 45 pp wraz z II dywizjonem 21 part. Po przybyciu żołnierzy polskich z przedpoła wysadzono mosty drogowe przez Osę w pobliżu miejscowości Owczarki i Rogóżno Zamek oraz most kolejowy w pobliżu Owczarek, które były już od dawna przygotowane do zniszczenia<sup>43</sup>.

W godzinach południowych po bombardowaniu lotniczym i silnych nawałach artyleryjskich wyszło kolejne natarcie nieprzyjaciela skierowane na pododcinek „Nowa Wieś”. Niemcy zajęli wzgórze na północ od rzeki Osy w rejonie: Mokre-Białochowo-Łysakowo, lecz brzegu Osy nie zdołali osiągnąć. Batalion ON „Świecie” wraz z 8 baterią 16 pal oraz przydzieloną kompanią PW dzielnie odpierał niemieckie ataki. Wczesnym popołudniem nieprzyjaciel przeniósł swój wysiłek zaczepny na pododcinek „Księża Góry” broniony przez III batalion 65 pp, lecz i tu natarcie piechoty niemieckiej zostało powstrzymane ogniem broni maszynowej a zwłaszcza skutecznym ogniem 7 i 9 baterii 16 pal. Prawdopodobnie te niepowodzenia uzmysłowiły dowództwu niemieckiej 21 DP, że obrona polska nad Osą na północ od Grudziądza jest silniejsza niż zakładano i że nie uda jej się przełamać z marszu. Wobec tego w godzinach popołudniowych skoncentrowano w rejonie Białochowa silne zgrupowanie artylerii, które zaczęło ostrzeliwać odcinek obrony „Grudziądz”. Niemcy silnie ostrzeliwali rejon rozmieszczenia

---

<sup>42</sup> J. Krzyś, *16 pułk Artylerii Lekkiej*, Pruszków 1998, s. 22-23; J. Krzyś, *Artyleria w obronie ...*, s. 205.

<sup>43</sup> Cz. Grzelak, H. Stańczyk, *op. cit.*, s. 154; J. Krzyś, *Artyleria w obronie...*, s. 206.

działobitni w okolicy Księżych Gór starając się zmusić polskie baterie do milczenia<sup>44</sup>.

Samoloty niemieckie z Luftflotte 1 dowodzonej przez gen. Alberta Kesselringa między godz. 15.00 a 18.00 usiłowały również zniszczyć w rejonie Grudziądza: zgrupowania polskiej artylerii, dworzec kolejowy, twierdzę, skład amunicji w lesie na południe od miasta, lotnisko oraz miejsce postoju dowództwa i tyłów OW „Księżę Góry”. Lotnictwo niemieckie po zbombardowaniu stanowisk artylerii i piechoty polskiej ostrzelało je z broni pokładowej. Polska obrona przeciwlotnicza zestrzeliła 1 Do 17Z a 2 Do 17Z uszkodziła. Niemieccy piloci z eskadr: KG 2, KG 3 i I./StG 1 dokonujący nalotów wyraźnie oszczędzali most na Wiśle. Grudziądzki most będąc ważnym punktem przeprawowym stanowił istotny cel niemieckiej armii nacierającej z Pomorza Zachodniego<sup>45</sup>. Opóźnione działania niemieckiego lotnictwa pierwszego dnia wojny w rejonie Grudziądza wynikały ze złych warunków atmosferycznych<sup>46</sup>.

Ciężkie walki trwały w godzinach popołudniowych na odcinku III batalion 65 pp w rejonie Owczarek i Grabowca, jednak ataki nieprzyjaciela na tym odcinku zostały krwawo odparte. Wówczas sytuacja na prawym skrzydle batalionu zaczęła ulegać pogorszeniu, przeciwnik sforsował rzekę Osę w rejonie Rogoźno Zamek. Skoncentrował główne siły 34 i 45 pp oraz I batalion 10 ppanc w luce obsadzonej tylko przez szwadron kawalerii dywizyjnej i kompanię kolarzy 16 DP pomiędzy odcinkami „Grudziądz” i „Gruta”. Sytuacja ta zagroziła systemowi obrony OW „Grudziądz” przez możliwość wdarcia się nieprzyjaciela na tyły broniącego się rejonie Grabowca III batalionu 65 pp. Aby temu zapobiec III batalion 65 pp zagiął swoje prawe skrzydło i umocnił się na wzgórzach wzdłuż potoku Węgornik<sup>47</sup>, natomiast dowódca OW „Grudziądz” ppłk Stefan Cieślak popołudniu przegrupował 9 baterię 16 pal z Książących Gór do Sadowa skąd mogła ona ostrzeliwać dotychczasowy rejon Kłódki i wojska niemieckie na wschodnim skrzydle. Równocześnie 8 bateria 16 pal usiłowała z zajmowanego stanowiska w rejonie Nowej Wsi ostrzelać niemieckie baterie w rejonie Białochowa. Prowadziły one do wieczora ogień nękający na stanowiska polskiej obrony. Ogień polskiej baterii okazał się jednak bezskuteczny ze względu na małą donośność dział. Tego dnia pododcinek

---

<sup>44</sup> W. Rezmer, *op. cit.*, s. 73; IPiMS, sygn. B.I.32g, kpt. J. Wiszniowski, *Sprawozdanie z kampanii 1939 r.*, k. 22.

<sup>45</sup> M. Emmerling, *Luftwaffe nad Polską 1939*, Gdynia 2005, cz. II, s. 13-14; K. Ciechanowski, *op. cit.*, s.141.

<sup>46</sup> M. Emmerling, *Luftwaffe nad Polską 1939*, Gdynia 2002, cz. I, s. 2.

<sup>47</sup> J. Krzyś, *Militarna przeszłość ...*, s. 200-202; J. Krzyś, *Artyleria w obronie ...*, s. 207.

„Nowa Wieś” nie był atakowany większymi siłami. Żołnierze batalionu ON „Świecie” ostrzeliwali patrole nieprzyjaciela, które usiłowały rozpoznać tereny wzdłuż Osy. Pod wieczór nacisk na obronę Grudziądza oddziałów niemieckiej 21 DP osłabł a wieczorem ustał. Tak, więc w ciągu pierwszego dnia walk odcinek obrony płk. S. Cieślaka wykonał powierzone mu zadanie<sup>48</sup>.

Główne uderzenie z okolic Gardei na pozycje odcinka „Gruta” wykonała niemiecka 21 DP wzmocniona I batalionem 10 ppanc. Ugrupowanie wojsk nieprzyjacielskich było następujące: główne siły niemieckiej 21 DP przekroczyły granicę na południe od Gardei uderzając na kierunku: Rogóźno-Dąbrówka Królewska-dwór Salno-dwór Annowo i wychodząc na lewe skrzydło polskiej 16 DP, natomiast od strony Rogóźna do Kłódki Szlacheckiej zbliżał się boczną drogą 24 pp płk. Otto Sponheimera a na lewo od niego szosą z Łasina 3 pp płk. Leopolda von Reibnitza oraz artyleria. Około godziny 10.00 mgła ustąpiła i wówczas oczom obrońców ukazała się zwarta kolumna niemieckiej piechoty, czołgów i samochodów posuwająca się niemal równolegle do frontu. Artyleria polska wykonała silną nawalę ogniową zatrzymując ich marsz, rozpraszając kolumny i zadając nieprzyjacielowi duże straty. Sukces ten należał do artylerii 16 DP. Ogień prowadziły dwa dywizjony artylerii lekkiej i dywizjon artylerii ciężkiej. Marsz kolumny wskazał zasadniczy kierunek uderzenia nieprzyjaciela, który odrzucony ogniem artylerii - przygotowywał się teraz do natarcia otwierając ogień artylerii na pozycje polskiej obrony<sup>49</sup>.

Niemcy po nawale artyleryjskiej około godziny 12.30 uderzyli wzdłuż szosy Łasin-Słupski Młyn na stanowiska I batalionu 64 pp. Natarcie to przy znacznych stratach obu stron zostało odparte. Niemcy ponowili natarcie na tym odcinku ok. godz. 15.00, które również zostało odparte przez I batalion 64 pp oraz pluton artylerii 64 pp. W tym ataku Niemcy stracili 5 czołgów, jednak i straty polskie były znaczne. Z każdą godziną wzmagał się ostrzał pozycji na wzgórzu w miarę jak Niemcy opanowywali sąsiednie wzniesienia. Polscy żołnierze trwali jednak na swoich umocnionych stanowiskach i skutecznie bronili przeprawy przez Osę<sup>50</sup>.

Około południa szwadron kawalerii 16 DP dowodzony przez mjr. Stefana Mosińskiego, po wykonaniu rozpoznania na przedpolu otrzymał rozkaz przejścia do obrony na wzgórzu na zachód od miejscowości

---

<sup>48</sup> G. Ratajczyk, *Bataliony Obrony Narodowej w okolicach Grudziądza w 1939 r.*, „Rocznik Grudziądzki”, 1998, Tom XIII, s. 177; J. Krzyś, *Militarna przeszłość...*, s. 200- 202.

<sup>49</sup> Cz.Grzelak, H.Stańczyk, *op. cit.*, s. 154; J. Krzyś, *16 pułk Artylerii...*, s.199-200.

<sup>50</sup> J. Krzyś, *Pomorski pułk strzelców murmańskich*, Pruszków 1993, s. 22- 23.

Dąbrówka Królewska oraz zadanie rozpoznawania patrolami pieszymi luki pomiędzy odcinkiem „Grudziądz” i „Gruta”. W godzinach popołudniowych patrol dowodzony przez ppor. Witolda Korzeniowskiego zameldował o zmianie kierunku natarcia niemieckiego batalionu pancernego z Łasina na Rogoźno, które zostało zajęte przez nieprzyjaciela. Niemiecki batalion piechoty z 45 pp 21 DP około godz. 14.00 nacierają z podstawy wyjściowej w Łasinie, forsując Osę pomiędzy odcinkami obrony „Grudziądz” i „Gruta” i jedną z kompanii kieruje się na Dąbrówkę Królewską. Niemcy odrzucają polski 3 pluton z 8 kompanii III batalionu 64 pp, patrol z kompanii kolarzy oraz patrol „krakusów” i zajmują wieś. Przeciwwuderzenie plutonu odwodowego szwadronu kawalerii 16 DP wyprowadzone z miejscowości Dąbrówka Folwark na zajętej przez piechotę niemiecką Dąbrówkę Królewską zostaje odrzucone<sup>51</sup>. Niemcy po rozpoznaniu słabo obsadzonej luki między odcinkami „Grudziądz” i „Gruta” ściągają w rejon zajętych miejscowości: Rogoźno-Zamek-Dąbrówka Królewska znaczne siły piechoty wsparte czołgami dla poszerzenia włamania w polskich liniach obronnych<sup>52</sup>. Dalsze natarcie wojsk niemieckich w tym rejonie zostało powstrzymane silnym ogniem zaporowym 4 polskich haubic 100 mm wz. 14/19 z 9 baterii III dywizjonu 16 pal. Działa te strzelały po świeżym przegrupowaniu do Sadowa, skąd mogły skuteczniej razić nieprzyjaciela<sup>53</sup>.

Wdarcie się czołgów niemieckich z 1 i 2 kompanii I batalionu 10 ppanc w głąb ugrupowania polskiego spowodowało chwilowe odcięcie I batalionu 64 pp na północnym brzegu Osy. W tych krytycznych chwilach wśród nacierającego nieprzyjaciela polscy piechurzy prowadząc obronę określną trwali na swoich stanowiskach<sup>54</sup>.

Czołgi niemieckie po tym jak zostały ostrzelane ogniem polskiej artylerii w rejonie Dąbrówki Królewskiej zawróciły i rozpoznawały kierunek na miejscowość Orle. Grupa około 6 czołgów niemieckich jadąca drogą polną z miejscowości Nowa Góra zaatakowała pozycję ryglową „Peterhof” obsadzoną przez I batalion 66 pp. Stanowiska polskiej obrony zostały ostrzelane przez nieprzyjacielskie czołgi. Polska

---

<sup>51</sup> IPiMS, sygn. B.I.32f, mjr S. Mosiński, *Sprawozdanie z kampanii 1939 r.*, k. 3-4; I. Bukowski, *op. cit.*, s. 210, podaje, że w przedwojennej nomenklaturze taktycznej przeciwwuderzeniem zwano mniejsze odruchowe, przeciwwakcje piechoty w przeciwieństwie do przeciwnatarcia, które było zorganizowanym działaniem, zwykle na szczeblu dywizyjnym i wyższym, i z reguły wspartym silną artylerią.

<sup>52</sup> IPiMS, sygn. B.I.32c, kpt. Cz. Konarzewski, *Sprawozdanie z kampanii 1939 r.*, k. 117-118.

<sup>53</sup> IPiMS, sygn. B.I.32a, płk dypl. Z. Bohusz -Szyszko, *Sprawozdanie z kampanii 1939 r.*, k. 61.

<sup>54</sup> H. Kregel, *Geschichte des Panzer-Regiments 10 1938-1945*, Berlin 2010 r., s. 33-35; IPiMS, sygn. B.I.32c, kpt. Cz. Konarzewski, *Sprawozdanie z kampanii 1939 r.*, k. 123-124.

obrona mogła odpowiedzieć na to zaledwie ogniem km i kilku kb ppanc. Po stwierdzeniu tego czołgi posuwały się wzdłuż rowu strzeleckiego i trzymając pod ogniem obsadę rygla przeskoczyły do północno-wschodniego cypla jeziora Salno, gdzie zatrzymały się i od tyłu ostrzeliwały pozycję ryglową. Po drodze na znak swojej obecności podpaliły kilka zabudowań z parcelacji tzw. „poniatówek”. Żołnierze I batalionu 66 pp mimo wcześniejszego ostrzału prowadzonego przez niemieckie dwa dywizjony artylerii ciężkiej i jeden dywizjon artylerii lekkiej nie ponieśli większych strat i czuli się pewnie w dobrze rozbudowanych okopach. Sytuacja jednak stała się krytyczna, gdy nadjechało kilkadziesiąt czołgów drugiej fali z I batalionu 10 ppanc uderzając z północnego zachodu na skrzydło I batalionu 66 pp w rejonie Bielawek, który toczył bój z piechotą wroga atakującą od czoła. Łączność przewodowa batalionu była zerwana od ognia artylerii nieprzyjaciela. „Kaszubi” z I batalionu 66 pp próbowali utrzymać swoje stanowiska w okopach nad Osą na północ od Dworu Orle i folwarku „Peterhof” zaginając w kierunku jeziora Salno swoje lewe skrzydło zagrożone od strony Dąbrówki Królewskiej. Batalion jednak nie posiadał dział przeciwpancernych i nie był więc w stanie powstrzymać zgrupowania pancernego, które wdarło się na jego tyły. „Kaszubi” z I batalionu 66 pp po przeszło godzinnej walce z czołgami nieprzyjaciela pod silnym ostrzałem artyleryjskim i ponawianych atakach piechoty, zostali zmuszeni do wycofania w kierunku dworu Orle. Pozostałe bataliony 66 pp znajdowały się w odległości około 12 km, jako odwód 16 DP<sup>55</sup>.

Niemieckie natarcie na lewym skrzydle odcinka „Gruta” zbiegło się z przegrupowaniem artylerii. II dywizjon 16 pal i 16 dac zmieniały stanowiska przed planowanym przeciwnatarciem, tym samym odcinek pozbawiony został wsparcia artylerii<sup>56</sup>. Po przełamaniu pozycji I batalionu 66 pp czołgi niemieckie wyszły na tyły 64 pp w Jasiewie, gdzie zostały zatrzymane przez kompanię przeciwpancerną 64 pp. W dramatycznej walce kompania celnym ogniem zniszczyła trzy pojazdy nieprzyjaciela. W wyniku tego starcia kompania przeciwpancerna utraciła kilka dział ppanc. i około 40 żołnierzy<sup>57</sup>. Niemieckie czołgi po dokonaniu wylomu w polskiej obronie posuwały się w kierunku południowo-wschodnim, aż dotarły do stanowisk I dywizjonu

<sup>55</sup> IPiMS, sygn. B.I.32e, mjr A. Burnatowski, *Sprawozdanie z kampanii 1939 r.*, k. 13; IPiMS, sygn. B.I.32e, por. F. Szymczak, *Sprawozdanie z kampanii 1939 r.*, k. 10; M. Porwit, *Komentarze do historii polskich działań obronnych 1939 roku*, t. I, s. 219; H. Kregel, *op. cit.*, s. 34-36; M. Hirsz, *Nieustraszeni 66 Kaszubski Pułk Piechoty im. Marszałka Józefa Piłsudskiego 1919-1939*, Gdańsk 2017, s. 164-165.

<sup>56</sup> T. Nadratowski, *Z dziennika dowódcy*, „Horyzonty”, Wrzesień nr. 64, Paryż-Londyn-Newy York 1961, s. 47.

<sup>57</sup> S. Krasucki, *Sześćdziesiąty Szósty Kaszubski*, Bydgoszcz 1998, s. 106.

16 pal mjr. Tadeusza Nadratowskiego<sup>58</sup>. Szybka reakcja dowódcy i celne strzały uratowały kanonierów i przyczyniły się do zniszczenia kilku maszyn. Czołgi niemieckie zawróciły i pojechały w kierunku Orle, gdzie zostały ostrzelane przez działa kolejnej baterii tego dywizjonu. Tam dopiero silny ogień polskich armat powstrzymał pancerny rajd niszcząc 9 czołgów nieprzyjaciela. Po ostrzelaniu czołgi niemieckie wycofały się wykorzystując ukształtowanie terenu i zniknęły z pola widzenia polskich artylerzystów<sup>59</sup>. Na uchwycionych przyczółkach Niemcy koncentrowali pododdziały 3 i 24 pp z 21 DP oraz czołgi I batalionu 10 ppanc. Sytuacja, jaka się wytworzyła zagrażała w znacznym stopniu polskiemu systemowi obrony, gdyż nieprzyjaciel „wbil klin” pomiędzy odcinki „Grudziądz” i „Gruta” rozdzielając polską obronę. Dowódca odcinka „Gruta” płk Z. Bohusz-Szysko biorąc pod uwagę koncentrację nieprzyjaciela w rejonie Rogoźno-Zamek około godziny 15.30 zarządził pogotowie do przeciwnatarcia odwodu odcinka. Odwód ten tworzył II batalion 64 pp (bez 5 kompanii, która tworzyła obronę rygla „Słup”) zgrupowany w rejonie dworu Hansfeld. Dowódca 64 pp ppłk dypl. B. Ciechanowski nakazuje przesunąć II batalion z rejonu dworu Hansfeld w rejon wzgórza 105. Pomiędzy 15.30 a 16.00 rusza planowane natarcie odwodu odcinka „Gruta” II batalion 64 pp. Natarcie wyrusza z podstawy wyjściowej: wzgórze 105 z zadaniem zdobycia i utrzymania linii grzbietowej dworu Orle. Żołnierze II batalionu 64 pp nacierają bez wsparcia dział ppanc., ponieważ nie dotarły one w porę na podstawę wyjściową do natarcia. Obie kompanie posuwały się w jednym rzucie. 6 kompania, jako kierunkowa posuwała się lewym skrzydłem wzdłuż drogi Gruta-dwór Orle a 4 kompania była w prawo od niej. Natarcie posuwało się w ogniu 2 dywizjonów artylerii niemieckiej prowadzących ogień zaporowy. Kompanie II batalionu 64 pp osiągnęły grzbiet dworu Orle, 6 kompania wzg. 106 po zachodniej stronie, 4 kompania wzg. 103 po wschodniej stronie dworu. Polscy żołnierze okopywali się na zdobytych stanowiskach. Artyleria niemiecka przeniosła swój ogień z rejonu

---

<sup>58</sup> T. Nadratowski, *op. cit.*, s. 47, podaje, że decyzja płk dypl. S. Świtalskiego nakazująca przesunięcia artylerii w toku walki była błędna. Celem przegrupowania artylerii było wsparcie ogniowe jakie miał udzielić II dywizjon 16 pal oraz 16 dać piechocie, która miała przeciwnacierać w bok ugrupowania niemieckiego. Artyleria mogła jednak, zdaniem mjr. T. Nadratowskiego, z powodzeniem wesprzeć przeciwnatarcie piechoty z zajmowanych dotychczas stanowisk. Świadczy o tym polecenie wydane po odparciu czołgów niemieckich z kierunku miejscowości Orle, wydane przez dowódcę artylerii 16 DP płk W. Andruszewicza-Doliwę nakazujące powrót na stare stanowiska. Zob.: S. Stapf, *op. cit.*, s. 97.

<sup>59</sup> A. Zawilski, *Bitwy polskiego września*, Warszawa 2009, s. 174; IPiMS, sygn. B.I.32g, por. T. Boratyński, *Sprawozdanie z kampanii 1939 r.*, k. 48.

Orle na rejon Gruty<sup>60</sup>. W związku z tym, że odcinek III batalionu 64 pp nie był dotychczas objęty natarciem nieprzyjaciela dowódca 64 pp ppłk dypl. B. Ciechanowski około godziny 17.00 nakazał uderzyć jedną kompanią z dworu Salno na rygiel „Peterhof”. Natarcie to miało współdziałać z natarciem II batalionu 64 pp. Do natarcia ruszyli żołnierze 7 kompanii III batalionu 64 pp. Przy podchodzeniu do rowu strzeleckiego na ryglu Peterhof około godz. 19.00 zostali ostrzelani przez czołgi niemieckie, które stały ukryte w rejonie tzw. „poniatówek”. Czołgi te ruszyły na kompanię, ale na skutek silnego ognia ckm z polskich stanowisk zawróciły w kierunku Nowej Góry. Nieprzyjaciel widząc silny opór obrony i zbliżający się zmierzch nie wprowadził do walki piechoty. Na rozkaz dowódcy 64 pp uzgodniony z płk. Z. Szyszko-Bohuszem pomiędzy godz. 17.00 a 17.30 6 kompania II batalionu 64 pp nagłym natarciem przesunęły się wprzód bliżej wizjery lasu Orle i obsadziły grzbiet wzdłuż drogi polnej prowadzącej z lasu Karasek do Podgórze. Stanowiska te pozwalały na zbliżenie się do rygla Peterhof oraz na bezpośrednią obserwację skraju lasu i przeciwnika między lasem a jez. Salno. Około godziny 17.45 przez stanowiska 6 kompanii 64 pp wycofywali się obrońcy rygla Peterhof żołnierze I batalionu 66 pp. Po stawieniu oporu atakującym niemieckim czołgom 6 kompania 64 pp zaczęła się cofać na podstawie wyjściową swego natarcia wzg. 105. Niemieckie czołgi po zepchnięciu żołnierzy 6 kompanii zaatakowały obrońców wzg. 105, gdzie zatrzymały ich natarcie działa przeciwpancerne kompanii por. Jana Nowakowskiego. Dwa niemieckie czołgi zostały zniszczone a reszta zawróciła. W trakcie tej walki zostało rannych kilkunastu żołnierzy II batalionu 64 pp w tym dowódca pułku ppłk B. Ciechanowski. Dowództwo pułku objął dotychczasowy dowódca I batalionu 64 pp mjr A. Rewerowski<sup>61</sup>. Ostateczne atak niemieckich czołgów i piechoty odparł II i III batalion 64 pp, które dotychczas były niezaangażowane w walkę. Powstrzymanie czołgów miało duży wpływ na przebieg boju oddziałów 64 pp, które zdołały utrzymać swoje stanowiska na północnym brzegu Osy. Pomimo zerwanej łączności utrudniającej koordynację działań oraz braku wsparcia artyleryjskiego ze względu na wycofanie punktów obserwacyjnych jak również zerwaną łączność w brawurowym kontrataku zatrzymano nacierającą piechotę, a z nią czołgi nieprzyjaciela. Pod wieczór odzyskano całkowicie utracony teren w strefie obrony 64 pp odsuwając niebezpieczeństwo odcięcia i zniszczenia I batalionu. Niemcy ponieśli

<sup>60</sup> O. Borkowski, *op. cit.*, s. 122; IPiMS, sygn. B.I.32c, kpt. Cz. Konarzewski, *Sprawozdanie z kampanii 1939 r.*, k. 132.

<sup>61</sup> IPiMS, sygn. B.I.32c, kpt. Cz. Konarzewski, *Sprawozdanie z kampanii 1939 r.*, k. 130; M. Porwit, *op. cit.*, s. 219.

znaczące straty w ludziach i sprzęcie, a straty polskie wyniosły 5 oficerów i około 200 żołnierzy. Spustoszenia batalionów były jednak bardzo duże. Ranny został m.in. dowódca pułku, jego miejsce zajął mjr Aleksander Rewerowski<sup>62</sup>.

Dowódca 16 DP pod wpływem nadchodzących meldunków z odcinka obrony „Gruta”, przewidując użycie odwodu dywizyjnego, nakazał około godz. 16.00 przesunięcie II batalionu 66 pp z Gruty w rejon na wschód od Annowa. Dowódca 16 DP wspólnie z dowódcą odcinka „Gruta”, nie mając rozeznania w sytuacji ze względu na brak łączności z podległymi pododdziałami w obawie, że przeciwnik będzie próbował wykorzystać swoje powodzenie i poszerzyć włamanie w polskie linie obrony, podjęli decyzję o przeciwnatarciu oraz, aby odzyskać utracone pozycje. Dowództwo 16 DP zdecydowało wykonać kontratak około godziny 19.00. Odwód dywizyjny: I batalion 65 pp, II batalion 66 pp przeciwnatarciem po osi: Annowo-dwór Salno-Nowa Góra-obejmując Dąbrówkę Królewską-rygiel Peterhof, z zadaniem odrzucenia przeciwnika za Osę<sup>63</sup>.

Po przegrupowaniu do przeciwnatarcia około godziny 18.00 ze swych stanowisk obronnych pomiędzy Annowem a dworem Salno rusza I batalion 65 pp przy wsparciu 6 baterii 16 pal oraz 16 dac. Natarcie to mimo silnego nieprzyjacielskiego ognia artylerii i broni maszynowej odnosi sukces. Żołnierze I batalionu 65 pp zajmują Dąbrówkę Królewską. Straty batalionu w tym natarciu wynoszą kilku zabitych i kilkunastu rannych w tym dowódca 1 kompanii por. Zygmunt Brewiński. Żołnierze I batalionu 65 pp odbili Dąbrówkę Królewską, jednak nie zdołali odrzucić nieprzyjaciela za Osę<sup>64</sup>. Przeciwnatarcie 66 pp (bez I batalionu) wyznaczone na godz. 18.00 nie doszło do skutku. Do kontrataku bez wsparcia artylerii wyruszył tylko II batalion 66 pp o godz. 19.00 z podstawy wyjściowej wzg. 107 wzdłuż szosy do dworu Salno. Prawe skrzydło ugrupowania kaszubskiego pułku było ostrzeżone ogniem ckm z rejonu Podgórze. Po przejściu około 1000 m natarcie zostało wstrzymane około godz. 19.30. Natarcie wznowiono około godz. 23.00. II batalion 66 pp osiągnął rygiel „Peterhof” i dwór i wieś Salno i pozostał na pozycjach do rana nie kontynuując natarcia. Jak wynika ze sprawozdania dowódcy dywizji, ze względu na zbyt odległe położenie 66 pp od miejsca przewidzianego dla kontrataku

---

<sup>62</sup> M. Porwit, *op. cit.*, s. 219; IPiMS, sygn. B.I.32e, por. Z. Chrzanowski, *Sprawozdanie z kampanii 1939 r.*, k. 5.

<sup>63</sup> IPiMS, sygn. B.I.32c, kpt. Cz. Konarzewski, *Sprawozdanie z kampanii 1939 r.*, k. 131-133.

<sup>64</sup> IPiMS, sygn. B.I.32d, ppor. rez. B. Gussman, *Sprawozdanie z kampanii 1939 r.*, k.10; J. Krzyś, *65 Starogardzki Pułk Piechoty*, Pruszków 1994, s. 28; B. Królikowski, *General Mikołaj Bołtuć*, Warszawa 2009, s. 153.

oraz ze względu na nieprzyjacielski ostrzał ckm, przeciwdziałanie doszło do skutku dopiero w nocy, ale nieprzygotowane, nie przyniosło pełnego sukcesu. W związku z działaniem odwodu dowódca III batalionu 64 pp wycofał oddział z przedpola<sup>65</sup>.

Wszystkie próby wyrzucenia wroga za Oseę podejmowane do godzin nocnych przez dowódcę odcinka „Gruta” oraz dowódcę 16 DP za pomocą odwodowych batalionów nie przyniosły powodzenia, natomiast osiągnięto cele pośrednie. Przeciwnatarcie utrudniał brak koordynacji w kontratakach odwodowych batalionów, co wynikało z braku łączności<sup>66</sup>.

Na odcinku „Jabłonowo” nie pojawiły się poważniejsze siły wroga, tylko niemiecka artyleria ciężka ostrzeliwała od rana pozycje polskie i miasto Jabłonowo. Koło godz. 7.00 Jabłonowo było także bombardowane przez samoloty niemieckie. Zbombardowany został m.in., dworzec kolejowy w Jabłonowie, większych sukcesów jednak przeciwnik nie odnotował. Bombardowanie to przeprowadzono ze znacznej wysokości, ponieważ celowanie utrudniały polskie karabiny maszynowe. Pojazdy i patrole pancerno-motorowe, które zauważono na przedpolu zostały łatwo przepędzone przez polską artylerię. W poważniejsze walki był zaangażowany jedynie I batalion 14 pp rozlokowany na lewym skrzydle odcinka „Jabłonowo”. Około godz. 12.00 niemiecka piechota z 228 DP rez wsparta dwoma samochodami pancernymi rozszerzyła natarcie na styku obrony 64 pp i odcinka 208 pp rez zaatakowała wysuniętą placówkę 2 kompanii I batalionu 14 pp w miejscowości Rywałdzik. Mimo ognia artylerii i nalotu bombowego natarcie to zostało powstrzymane celnym ogniem żołnierzy 14 pp wspartych ogniem 4 baterii II dywizjonu 4 pal. Straty I batalion 14 pp poniesione w walkach z nieprzyjacielem 1 września wyniosły około 20 zabitych i ponad 60 rannych<sup>67</sup>.

Na przedpolu odcinka „Brodnica” patrole wzmocnione samochodami pancernymi z niemieckiej 228 DP rez działały szczególnie intensywnie na kierunku Nowe Miasto i wzdłuż linii kolejowej prowadzącej do Iławy. Pomimo zaskoczenia placówki Straży Granicznej kompania zwiadowcza 67 pp podjęła walkę osłaniając prace dywizyjnych saperów, którzy wykonali przewidziane w planie zniszczenia. Decydujące starcie na tym odcinku obrony miało miejsce w rejonie miejscowości

---

<sup>65</sup> IPiMS, sygn. B.I.32c, kpt. Cz. Konarzewski, *Sprawozdanie z kampanii 1939 r.*, k. 132; I. Bukowski, *op. cit.*, s. 210.

<sup>66</sup> W. Rezmer, *op. cit.*, s. 76; M. Porwit, *op. cit.*, s. 219.

<sup>67</sup> K. Pindel, *op. cit.*, s. 202; P. Dymek, *op. cit.*, s. 124; K. Ciechanowski, *op. cit.*, s. 144; IPiMS, sygn. B.I.31c, por. L. Smolarczyk, *Sprawozdanie z kampanii 1939 r.*, k. 10.

Chroście, na północny wschód od Nowego Miasta Lubawskiego. W walce obok plutonu zwiadu batalionu „Brodnica” wyróżniły się przydzielone do niego plutony junaków PW pod dowództwem plut. Jana Marchlewskiego. W wyniku tych walk Niemcy zostali wyparci z miejscowości Chroście<sup>68</sup>. Obrona Przeciwlotnicza zestrzeliła w tym dniu nad Brodnicą niemiecki bombowiec typu Do 17Z<sup>69</sup>. Na odcinku OW „Brodnica” polskie patrole wyrzuciły patrole niemieckie za granicę państwową. Niemcy na odcinku Zgrupowania płk. dypl. M. Lubicz-Niezabitowskiego nie wykazywali większej aktywności, przeciwnik ograniczył się do prowadzenia działań wiążących<sup>70</sup>.

Dowódca GO „Wschód” gen. bryg. M. Bołtuć po południu miał już dość dobre rozeznanie sytuacji. Widać było, że główne uderzenie nieprzyjaciela wykonuje w pasie obrony 16 DP, tam udało mu się włamać w polską obronę i tam szukał rozstrzygnięcia. Aby zamiar wroga pokrzyżować gen. bryg. M. Bołtuć podjął decyzję o przeprowadzeniu kontruderzenia. W sztabie GO „Wschód” opracowano plan na dzień następny. W rozkazie z godz. 21.45 czytamy: *16 DP wzmocniona 14 pp bez baonu i baonem 65pp z Gniewa odbierze utracone stanowiska nad Osą. Akcję wzmocnia ogniem 4 dac*<sup>71</sup>. Zadanie miała wykonać 16 DP wzmocniona siłami ściągniętymi z nieatakowanych odcinków obrony pod Brodnica i Jabłonowem, gdzie miała pozostać tylko minimalna osłona. Wieczorem 1 września zaczęto rozsyłać odpowiednie rozkazy. Powodzenie przeciwnatarcia, które zamierzano przeprowadzić wzdłuż północnego brzegu Osy w lewe skrzydło zgrupowania zaczepnego nieprzyjaciela zależało w dużym stopniu od utrzymania przez 16 DP dotychczasowych stanowisk.

Dlatego też dywizji tej został dodatkowo podporządkowany 14 pp (bez I batalionu) z 4 DP. Siły główne 4 DP znajdowały się w tym czasie w znacznym oddaleniu od pola bitwy. By wykonać kontratak należało je w nocy przegrupować na odległość około czterdziestu kilometrów. Nie było to zadanie łatwe zważywszy na słabość transportu mechanicznego w polskich dywizjach. Aby przyspieszyć przegrupowanie tego pułku większą część jego sił przewieziono dwoma autobusami oraz koleją do stacji Melno, aby mógł on jak najszybciej wzmocnić obronę 16 DP<sup>72</sup>. Oprócz artylerii przydzielonej poszczególnym dowód-

---

<sup>68</sup> IPiMS, sygn. B.I.31f, ppor. K. Smoczyński, Sprawozdanie z kampanii 1939 r., k. 4.

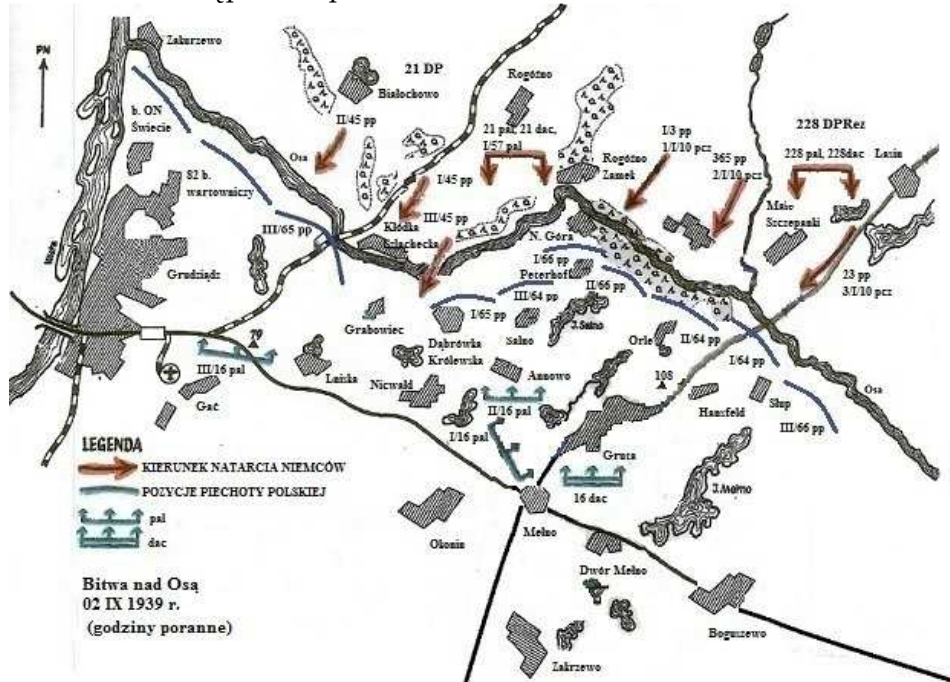
<sup>69</sup> M. Emmerling, *op. cit.*, cz. I, s. 38.

<sup>70</sup> W. Rezmer, *op. cit.*, s. 75-76; G. Ratajczyk, *op. cit.*, s. 176.

<sup>71</sup> IPiMS, sygn. B.I.32c, kpt. Cz. Konarzewski, Sprawozdanie z kampanii 1939 r., k.134.

<sup>72</sup> J. Koziański, *Dziennik bojowy 14 pp*, s. 9, podaje, że II i III batalion 14 pp został przewieziony zaimprovizowanym transportem kolejowym w składzie 12 wagonów

com odcinków dowódca 16 DP utworzył grupę artylerii w składzie 4 i 16 dac pod dowództwem dowódcy 16 pal ppłk Aleksandra Słupczyńskiego. Miała ona za zadanie wzmocnić ogniem obronę na odcinku podległym bezpośrednio dowódcy piechoty dywizyjnej 16 DP do czasu natarcia a następnie wspierać natarcie<sup>73</sup>.



### Przebieg działań w dniu 2 września

W dniu 2 września wzmógł się nacisk nieprzyjaciela na odcinku OW „Grudziądz”. Niemiecka 21 DP dążyła do wbicia „klina” między polskie pozycje obronne i obejścia Grudziądza od wschodu. Nieprzyjaciel usiłował rozwinąć działania swojej piechoty z utrzymanego przyczółka na południowym brzegu Osy w kierunku Owczarki-Grabowiec oraz Dąbrówka Królewska-Nicwałd. Niemiecka ciężka artyleria zgromadzona w ciągu nocy w rejonie Rogoźna od godzin porannych prowa-

i 4 platformy ze stacji kolejowej w Konojadach przez Jabłonowo do stacji kolejowej Melno w dwóch rzutach. Przewieziono wyłącznie jednostki piesze i kompanię przeciwpancerną bez koni, elementy konne marszem dotarły w rejon Melna. Dnia 2 września około godziny 24.00 pierwszym rzutem dotarł na stację kolejową Melno III batalion 14 pp, w trakcie wyładunku został ostrzelany ogniem artylerii niemieckiej. We wczesnych godzinach rannych 2 września na stację kolejową Melno drugim rzutem przybył II batalion 14 pp, w trakcie wyładunku również został ostrzelany ogniem artylerii niemieckiej.

<sup>73</sup> W. Rezmer, *op. cit.*, s. 76-77; Cz. Grzelak, H. Stańczyk, *op. cit.*, s. 154.

działa intensywny ostrzał stanowisk oddziałów płk. S. Cieślaka. W wyniku tego ostrzału została rozbita jedna z haubic 8 baterii 16 pal. Niemiecki 45 pp z 21 DP rozpoczął atak w rejonie grudziądzkim o świcie usiłując tym samym wykorzystać gęstą mgłę panującą tego dnia w tym rejonie oraz silne wsparcie artyleryjskie<sup>74</sup>. Próbując przełamać polską obronę niemiecki I batalion 45 pp uwikłał się w krwawe walki. *Zaledwie po paru minutach ciężki, wstrząsający ogień maszynowy i karabinowy, wybuchy granatów ręcznych i moździerzowych oraz nieprzyjacielska artyleria przydużyły nas do ziemi, byliśmy w stanie posuwać się naprzód tylko pojedynczymi skokami. [...] Sporadycznie zza lekkiej mgły wylaniał się oliwkowo-zielony hełm a po chwili znikał. W ten jasny poranek po zyskaniu przez nas paruset metrów terenu przyszedł rozkaz żeby się okopać. Leżymy w samym środku nieprzyjacielskiego ognia*<sup>75</sup>. Próby przełamania zostały udaremnione przez oddziały płk. S. Cieślaka. III batalion 65 pp przy wsparciu artyleryjskim 8 baterii 16 pal kontratakami na bagnety zmusił nieprzyjaciela do odwrotu<sup>76</sup>. Popołudniowe próby przeprawy nieprzyjaciela przez Osę w rejonie Kłódki Szlacheckiej oraz Owczarek powstrzymała 9 i 7 bateria prowadząc ogień ze swych stanowisk w rejonie Księżych Gór. Piechota niemiecka w godz. popołudniowych natarła również na stację kolejową w Owczarkach. Atak ten wspierał pociąg pancerny, który nadjechał od strony Rogoźna-Gardei, powstrzymany został skutecznym ogniem 8 baterii strzelającej z rejonu Nowej Wsi<sup>77</sup>. Niemieckie samoloty z KG 3 (3 Eskadra Bombowców), KG 53 (53 Eskadra Bombowców) dokonały w tym dniu trzech nalotów na stanowiska OW „Grudziądz”. Bombardowanie prowadzone ze znacznej wysokości ze względu na ogień polskiej artylerii przeciwlotniczej nie wyrządziło większych strat obrońcom. Obrona przeciwlotnicza OW „Grudziądz” uszkodziła dwa He 111H<sup>78</sup>.

Zagrożenie pojawiło się na styku obrony Grudziądza ze środkowym odcinkiem obrony 16 DP, bowiem tam nieprzyjaciel uzyskał powodzenie. Niemieckie grupy bojowe wsparte czołgami 1 kompanii I batalionu 10 pcz atakując na kierunku Dąbrówka Królewska-Nicwałd osiągnęły zamierzony cel. Nieprzyjaciel następnie zmienił

---

<sup>74</sup> J. Krzyś, *16 pułk Artylerii...*, s. 27; J. Krzyś, *65 Starogardzki...*, s. 30; I. Bukowski, *op. cit.*, s. 212.

<sup>75</sup> Cyt. za.: Ch. F. von Allmayer-Beck, *Die Geschichte der 21.(ostpr./westpr.) Infanterie-Division*, Munchen 1990, s. 31.

<sup>76</sup> N. von Vormann, *op. cit.*, s. 82, twierdzi, że pułki z 21 DP XXI KA, nacierające z Prus Wschodnich na polską obronę na przedpolu Grudziądza, straciły 25 % stanu osobowego w oficerach i żołnierzach od 1 do 3 września.

<sup>77</sup> J. Krzyś, *Artyleria w obronie...*, s. 210; F. Grochowski, *op. cit.*, s.158.

<sup>78</sup> M. Emmerling, *op. cit.*, cz. II, s. 44-46.

kierunek natarcia na zachodni w stronę Lnisk, Księżych Gór i Węgrowa, aby obejść obronę Grudziądza docierając do Wisły. Rejon tyłów OW „Grudziądz” na obszarze Księżych Gór znalazł się pod ostrzałem niemieckiej broni maszynowej. Niebezpieczeństwo okrażenia załogi Grudziądza zostało zażegnane przez kontratak II batalionu 65 pp mjr. Artura Gudery (w dn. 01 września 1939 batalion ten wchodził w skład OW „Wisła”), przy wsparciu 9 baterii haubic 16 pal, oraz 48 dywizjonu artylerii lekkiej przybyłemu z OW „Wisła”. Natarcie polskie wyruszyło pod wieczór z podstaw wyjściowych w lesie pomiędzy Maruszą a Pokrzywnem. Do godz. 20.00 odbito Nicwałd i tam umocniono się likwidując niebezpieczeństwo odcięcia Grudziądza<sup>79</sup>. Wieczorem dowódca 65 pp płk S. Cieślak otrzymał informację ze sztabu Armii „Pomorze” o krytycznej sytuacji polskich oddziałów w Borach Tucholskich oraz o niemieckich zagonach pancernych, które osiągnęły Wisłę. Na podstawie tych informacji dowódca OW „Grudziądz” nakazał rozpocząć ewakuację rannych oraz magazynów wojskowych z miasta. Odwołał z zachodniego przyczółka pluton osłaniający przedmoście mostu Grudziądzkiego. Około godziny 21.00 saperzy 16 batalionu saperów (dowodzonego przez mjr Eugeniusza Szuberta) wysadzili most, by w ten sposób nie dopuścić do niespodziewanego ataku niemieckich wojsk, które w szybkim tempie zbliżały się do Wisły. Okazało się to błędem, ponieważ zbyt szybkie zniszczenie mostu nie pozwoliło na przejście Wisły wielu rozbitym oddziałom 9 DP i Pomorskiej Brygady Kawalerii<sup>80</sup>.

Przez całą noc z 1 na 2 września w GO „Wschód” dokonywano przegrupowań oddziałów przed planowanym przeciwuderzeniem, nim jednak zdołano je zakończyć sytuacja uległa radykalnej zmianie, bowiem o godz. 0.40 dowódca 16 DP wydał rozkaz operacyjny do działań na 2 września, którego celem było opanowanie linii Osy. Jednak w rozkazie tym znalazł się również punkt nakazujący pododdziałom 64 pp niezwłoczne opuszczenie wszystkich pozycji na północnym brzegu Osy w obawie przed ich odcięciem od pozostałych sił 16 DP. Tym samym I batalion 64 pp wraz z plutonem artylerii piechoty, plutonem przeciwpancernym opuścił dobrze przygotowane do obrony stanowiska oraz punkty obserwacyjne na północnym brzegu Osy<sup>81</sup>. Polskie oddziały zostały zmuszone do zajęcia pozycji w terenie nieprzygotowanym do obrony, w którym morenowy grunt utrudniał kopanie

<sup>79</sup> J. Krzyś, *Artyleria w obronie...*, s. 27; O. Borkowski, *op. cit.*, s. 164; H. Kregel, *op. cit.*, s. 34.

<sup>80</sup> K. Ciechanowski, *op. cit.*, s. 197.

<sup>81</sup> IPiMS, sygn. B.I.32c, kpt. Cz. Konarzewski, Sprawozdanie z kampanii 1939 r., k. 137; I. Bukowski, *op. cit.*, s. 210; M. Porwit, *op. cit.*, s. 221.

umocnień. Nie dano oddziałom wytchnienia, lecz zmuszono je do wycofywania się, porządkowania, zajmowania w ciemności stanowisk, kopania z trudem okopów. Oddziały piechoty były pomieszane. Artyleria straciła sporo kabla, część baterii musiała zmieniać stanowiska, co utrudniało nawiązanie łączności<sup>82</sup>. Prawdopodobnie płk S. Świtalski podejmując tą fatalną w skutkach decyzję nie posiadał pełnej wiedzy ze względu na brak łączności na temat rezultatów wieczornych kontrataków<sup>83</sup>, w wyniku których: II batalion 64 pp odbił Orle, II batalion 66 pp wraz z III batalionem 64 pp odbił Peterhof, II batalion 66 pp odbił Salno, I batalion 65 pp odbił Dąbrówkę Królewską. Tym samym mimo słabej koordynacji kontrataków udało się odtworzyć zasadniczą linię obrony odcinka „Gruta”. Nieprzyjaciel wycofał główne siły na północny brzeg Osy pozostawiając na południowej stronie rzeki silne przyczółki. Do braku pełnego powodzenia kontrnatarcia przyczynił się: brak wsparcia artyleryjskiego, słaba koordynacja, brak łączności oraz silny ogień nieprzyjaciela z północnego brzegu Osy z linii szosy Łasin-Rogoźno na kierunku posuwania się natarcia polskich oddziałów. W trakcie nocnych walk pododdziały wymieszały się ze sobą utrudniając dowodzenie<sup>84</sup>. Pododdziałom odwodowym 4 DP nakazano maszerować do rejonu na wschód od Radzyna Chełmińskiego i do godzin popołudniowych 2 września zająć rejon wyjściowy do przeciwouderzenia. W działaniu tym miało wziąć udział gros dywizji: po dwa bataliony z 14, 63 i 67 pp oraz dwa dywizjony artylerii. Ruchy oddziałów 4 DP odbywały się pod prąd wycofujących się oddziałów 16 DP<sup>85</sup>.

Zgodnie z rozkazem operacyjnym dowódcy 16 DP płk S. Świtalskiego natarcie miało rozpocząć się o godz. 8.00. Po planowanym przybyciu 14 pp. Dowódca 16 DP obawiał się nowego natarcia nieprzyjaciela, dlatego postanowił skrócić linie obrony i ściągnął z północnego

---

<sup>82</sup> O. Borkowski (op. cit., s. 145) podaje, że sukcesy niemieckiej 21 DP w próbie przepołowienia 16 DP, należy przypisać brakowi rozeznania taktycznego u płk. dypl. S. Świtalskiego, co pociągnęło za sobą nie przemyślaną i nieodpowiedzialną decyzję wycofania 64 pp z pozycji na północnym brzegu Osy i skierowanie pułku na południowy brzeg rzeki. Decyzja ta wpłynęła na to, że 16 DP do świtu 2 września obsadziła ogólną linię jezioro Melno-wioska Gruta-wioska Annowo na pozycjach nie umocnionych i nie zorganizowanych.

<sup>83</sup> J. Koziński, *op. cit.*, s. 10, podaje, że w trakcie rozmowy dowódcy 14 pp ppłk. dypl. W. Brayczewskiego z dowódcą 16 DP płk. dypl. S. Świtalskim, która miała miejsce w nocy 2 września tuż po przybyciu pierwszego rzutu kolejowego 14 pp na stację kolejową Melno, płk dypl. S. Świtalski nie znał dokładnego położenia wojsk własnych, nie podał kierunku przewidywanego użycia 14 pp.

<sup>84</sup> M. Porwit, *op. cit.*, s. 221; S. Stapf, *op. cit.*, s. 114; CAW, sygn. II/3/11, Relacje dowódcy 14 pp ppłk dypl. W. Brayczewskiego, k. 110.

<sup>85</sup> A. Zawilski, *op. cit.*, s. 175; P. Dymek, *op. cit.*, s. 125; O. Borkowski, *op. cit.*, s. 160.

brzegu Osy I batalion 64 pp. Po przybyciu wzmocnienia zamierzał wykonać uderzenie w ogólnym kierunku na Orle i opanować linię Osy. Podlegli płk. S. Świtalskiemu dowódcy odcinków otrzymali następujące zadania: zgrupowanie płk. S. Cieślaka w dotychczasowym składzie miało w dalszym ciągu bronić swojego odcinka obrony. Ugrupowanie obronne 16 DP na dzień 2 września zostało podzielone na dwa pododdziały: odcinek dowódcy 66 pp i odcinek „Gruta”. Odcinek obrony 66 pp ciągnął się w linii: Dąbrówka Królewska-Dwór Annowo-wzgórze 107. Obsada: I batalion 66 pp, I batalion 65 pp, III batalion 64 pp, 2 dywizjon 16 pal. Z zadaniem utrzymania linii obrony, a następnie w porozumieniu z dowódcą odcinka „Gruta” natarcie w kierunku Salno-Dąbrówka Królewska-Nowa Góra, z zamiarem wyrzucenia przeciwnika za Osę. Odcinek „Gruta” pod dowództwem dowódcy piechoty dywizyjnej 16 DP. Obsadzony został przez: I i II batalion 64 pp, II i III batalion 66 pp, wsparcie artyleryjskie zapewniał I dywizjon 16 pal. Zadaniem odcinka „Gruta” było utrzymanie zajmowanej linii do czasu nadejścia posiłków (dwa bataliony 14 pp i II batalion 65 pp) a następnie natarcie w kierunku na Dwór Orle w celu wyrzucenia nieprzyjaciela za Osę. Planowane natarcie w takiej skali, w jakiej było zakładane nie doszło do skutku. Wyznaczone cele nie zostały osiągnięte, ponieważ działania nieprzyjaciela wyprzedziły planowane natarcie GO „Wschód”<sup>86</sup>.

Mimo pesymistycznych meldunków 16 DP do dowództwa GO „Wschód” przedstawiających sytuację własną tragicznie gen. bryg. M. Bołtuć nie wydawał się nią być zaskoczony. Decyzję o wycofaniu na kolejną rubież obrony pododdziałów 16 DP dowódca dywizji płk S. Świtalski podjął bez zgody gen. bryg. M. Bołtucia. Wycofujących się już oddziałów nie można było zawrócić. W ten sposób przeciw natarcie odwodu GO „Wschód” wzdłuż Osy na jej północnym brzegu zostało zaprzepaszczone a plan gen. Mikołaja Bołtucia zniweczony. Odporność psychiczna płk S. Świtalskiego zawiodła już w pierwszym dniu wojny. Miało to ujemny wpływ na atmosferę w dowództwie i sztabie dywizji oraz wywołało chaos w oddziałach 16 DP<sup>87</sup>.

<sup>86</sup> S. Krasucki, *op. cit.*, s. 109-110; K. Ciechanowski, *op. cit.*, s.184.

<sup>87</sup>O. Borkowski, *op. cit.*, s. 138; IPiMS, sygn. B.I.32a, gen. Z. Bohusz-Szyszko, Sprawozdanie z kampanii 1939 r., k. 62; CAW, sygn. II/3/11, Relacje ppłk. A. Leszczyńskiego, k. 56; I. Bukowski, *op. cit.*, s. 210; J. Koziński, *op. cit.*, s. 10, podaje, że w trakcie rozmowy dowódcy 14 pp ppłk dypl. W. Brayczewskiego z dowódcą 16 DP płk. dypl. S. Świtalskim, która miała miejsce w nocy 2 września tuż po przybyciu pierwszego rzutu kolejowego 14 pp na stację kolejową Mełno, płk dypl. S. Świtalski wydawał się bardzo zmęczony, mówił o wielkiej przewadze po stronie nieprzyjaciela, wysokich stratach własnych, wyrażał powątpiewanie w utrzymanie stanowisk własnych, nie znał dokładnego położenia wojsk własnych, nie podał kierunku przewidy-

W dniu 2 września pierwsi do działań zaczepnych przystąpili Niemcy. Artyleria nieprzyjaciela w ciągu nocy zgrupowana w rejonie Rogoźna od godzin porannych prowadziła intensywny ostrzał polskich pozycji w rejonie folwarku „Peterhof” oraz Dąbrówki Królewskiej<sup>88</sup>. Niemcy około godziny 7.30 rozpoczęli przygotowanie artyleryjskie, a po nim piechota z 21 DP wspierana przez samochody pancerne i czołgi uderzyła na stanowiska obronne 64 i 65 pp, wzdłuż południowego brzegu Osy między prawym skrajem folwarku „Peterhof” a wioską Słup. Wyprzedzając tym samym polskie przeciwnatarcie oddziałów 16 DP i 14 pp zaplanowane na godz. 8.00<sup>89</sup>.

Obronę nowych stanowisk nad Osą utrudniał fakt, iż w godzinach porannych polska artyleria nie zdołała jeszcze w pełni rozwinąć łączności i były trudności w kierowaniu ogniem. Poranne natarcie nieprzyjaciela na kierunku „Peterhof”-Słup zostało zatrzymane przez żołnierzy 64 pp. Niemcy następnie po przegrupowaniu zaatakowali batalionem piechoty z 3 pp 21 DP wzmocnionym kompanią czołgów z I batalionu 10 pcz na kierunku Dąbrówka Królewska-folwark „Peterhof”. Natarcie to zostało również zatrzymane przez żołnierzy z 2 kompanii ckm i plutonu armat ppanc 64 pp. W tym samym czasie niemiecki 23 pp z 21 DP przy wsparciu czołgów atakował z kierunku miejscowości Szczepanki odcinek obrony I batalionu 64 pp. Nieprzyjaciel ostrzeliwując z broni maszynowej polskie pozycje z północnego brzegu Osy, górującego nad przeciwniegiem zadał straty słabo okopanemu na płaskim terenie I batalionowi 64 pp. Czołgi niemieckie z I batalionu 10 pcz po sforsowaniu Osy przeszły przez pozycje I batalionu 64 pp tracąc przy tym dwie maszyny. Następnie skierowały się w kierunku dworu Orle, gdzie zostały ostrzelane po drodze przez 3 baterię 16 pal. W tym samym czasie niemiecki 356 pp z 228 DPRez atakował odcinek obrony II batalionu 66 pp, natomiast czołgi niemieckie zaatakowały na styku II batalionu 66 pp i I batalionu 64 pp.

---

wanego użycia 14 pp. W sztabie panowała atmosfera przygnębienia, łączność źle funkcjonowała, sytuacja była nie jasna.

<sup>88</sup> I. Bukowski, *op. cit.*, s. 255, podaje, że metoda natarcia oddziałów XXI KA na front obrony 16 DP odbywała się, według następującego schematu: ostrzał artyleryjski, natarcie piechoty wspierane samochodami pancernymi i lekkimi czołgami na rubież obronne. Z chwilą podejścia do przednich pozycji obrony 64 i 66 pp dnia 1 września oraz pozycji obrony 65 pp dnia 2 września, niemiecka artyleria ciężka XXI KA przenosiła ogień w głąb obrony polskiej dywizji. Ostrzeliwała skrzyżowania dróg na zapleczu, drogi przemarszu oddziałów do rejonów koncentracji odwodów do pierwszej linii walk. Pod ogniem artylerii niemieckiej znajdowały się tereny zalesione w strefie przyfrontowej, w głębi obrony.

<sup>89</sup> CAW, sygn. II/3/11, Relacja ppłk. dypl. A. Leszczyńskiego, k. 57; S. Krasucki, *op. cit.*, s. 110-111; M. Mueller-Hillebrandt, *Das Heer 1939-1945*, Darmstadt 1954, s. 71.

Po rannych atakach oddziałów niemieckiej 21 DP i 228 DP Rez na stanowiska 64 i 66 pp płk dypl. Z. Bohusz-Szyszko przegrupował I batalion 65 pp i III batalion 64 pp z II dywizjonem 16 pal na podstawy wyjściowe w rejonie Annowo-Gruta z zadaniem utrzymania się do momentu nadejścia 14 pp i II batalionu 65 pp. Następnie I batalion 65 pp i III batalion 64 pp otrzymały rozkaz natarcia w kierunku Orle-Dwór Orle i dalej w kierunku rzeki Osy w celu wyrzucenia nieprzyjaciela za rzekę oraz odzyskania pozycji na północnym brzegu<sup>90</sup>. Zamiar ten nie doszedł do skutku, gdyż oddziały 16 DP silnie naciskane przez nieprzyjaciela cofały się stawiając zaciekle opór na pośrednich rubieżach obronnych. Do południa oddziały niemieckie opanowały rejon Dąbrówka Królewska-przedpole Annowa-folwark „Peterhof”-przedpole Mełna. Silnie naciskany przez nieprzyjaciela 64 pp cofał się w kierunku stacji kolejowej Mełno. Pod naporem piechoty niemieckiej i czołgów stopniowo cofały się w kierunku południowym I i II batalion 65 pp i 66 pp stawiając zgodnie z charakterem toczonej walki opór na pośrednich rubieżach obrony oraz wykorzystując każdą sytuację do przeciwuderzenia<sup>91</sup>.

W wyniku tych walk niemiecki XXI KA poniósł duże straty. Mimo posiadanej przewagi w artylerii, broni pancernej i lotnictwie nieprzyjaciel od rzeki Osy po rubież Annowo-Gruta-Mełno stracił około 450 żołnierzy z 21 DP. Główny nacisk XXI KA zaznaczył się na kierunku Gruta-stacja kolejowa Mełno. Dowództwo 16 DP wycofało się z cukrowni w Mełnie do dworu Fijewo. Między godz. 14.00-15.00 pomimo zaciętego oporu oddziały 64 i 66 pp zostały zepchnięte na linię toru kolejowego Grudziądz-Jabłonowo<sup>92</sup>.

Musiały się także cofnąć oddziały znajdującego się w drugim rzucie 14 pp, zagrożone okrażeniem przez niemiecką 21 DP od strony stacji kolejowej Mełno oraz od strony Boguszewa. Dowódca 14 pp postanowił wycofać swoje pododdziały na dogodniejsze pozycje do lasu pomiędzy dworem Zakrzewo a dworem Kitnowo<sup>93</sup>.

<sup>90</sup> S. Krasucki, *op. cit.*, s. 110; S. Stapf, *op. cit.*, s. 104; O. Borkowski, *op. cit.*, s. 150.

<sup>91</sup> S. Krasucki, *op. cit.*, s. 111; I. Bukowski, *op. cit.*, s. 212.

<sup>92</sup> A. Benary, *Infanterie Sturm durch Polen*, Berlin-Leipzig 1940, s. 52-53; F. Grochowski, *op. cit.*, s. 159; P. Dymek, *op. cit.*, s. 126.

<sup>93</sup> A. Zawilski, *op. cit.*, s. 175, podaje, że około godz. 14.00 piechota 16 DP zaczęła się wycofywać do rejonu Radzynia. Prądem odwrotowym porwany został również 14 pp z 4 DP zajmujący stanowiska w drugim rzucie. Na widok wycofującej się piechoty baterie 16 pal zaczęły związać swoje stanowiska, do odwrotu przyłączyły się tabory. P. Dymek, *op. cit.*, s. 127; J. Kosiński, *op. cit.*, s. 10, podają, że około godz. 10.00 ppłk dypl. W. Brayczewski otrzymał rozkaz od dowódcy piechoty dywizyjnej 16 DP płk dypl. Z. Szyszko-Bohusza nakazujący, twardo opóźnić natarcie nieprzyjaciela osłaniając wycofanie 16 DP i nie pozwolić się osaczyć. Dowódca 14 pp miał osobiście decy-

Równocześnie uaktywniło się lotnictwo nieprzyjaciela, niemieccy piloci z KG 3 bombardowali i ostrzeliwali linie piechoty, pozycje artylerii, zgrupowania taborów. Rozgorzały zacięte boje pod Grutą, w wal-kach Polacy ustępowali z pozycji, to znów odbierali je lokalnymi prze-ciwuderzeniami. Tymczasem nacisk Niemców wzrastał się z godziny na godzinę; dywizja straciła dalszych 100 poległych i ponad 400 ran-nych żołnierzy, coraz bardziej malała odporność psychiczna ludzi. *Po-garszała się także sytuacja sił polskich broniących się w rejonie Gru-dziądza. Wprawdzie żołnierze dzielnie odpierali czołowe niemieckie ataki, lecz przeciwnik coraz większymi siłami zaczął wchodzić pomię-dzy OW „Grudziądz” a resztę Grupy Operacyjnej „Wschód”. Groziło to całkowitym okrążeniem załogi Grudziądza. Największe niebezpieczeń-stwo wystąpiło jednak w centrum i na wschodnim skrzydle obrony 16 DP, gdyż nieprzyjaciel wczesnym popołudniem poszerzył wylom w obronie, wypierając bataliony 66 i 64 pp na wysokość toru kolejowe-go Grudziądz-Jabłonowo<sup>94</sup>. Natomiast 14 pp znajdujący się w drugiej linii został odrzucony w kierunku Zakrzewa w rejon dworów Kitnowo i Głębiewko. Poinformowany o pogarszającym się położeniu 16 DP Dowódca armii „Pomorze” postanowił jej pomóc z powietrza. Polecił, więc po południu dowódcy lotnictwa armii płk Bolesławowi Stacho-niowi wykonanie ataku eskadrami myśliwskimi na nacierające siły niemieckiej 21 DP w trójkącie Gruta-Łasin-Rogoźno. Zadanie to wywo-łało protesty ze strony obu dowódców eskadr myśliwskich, którzy uwa-żali, że ostrzał z pokładowej broni maszynowej piechoty i pojazdów pancernych jest bardzo ryzykowny i mało efektywny<sup>95</sup>. Wtedy dowódca III Dywizjonu Myśliwskiego 4 Pułku Lotniczego kpt. Florian Laskow-ski podjął kompromisową decyzję, 141 Eskadra wykona atak na ko-*

---

dować o wycofaniu. Dowódca odcinka „Gruta” w trakcie tego spotkania przekazał informację, iż 14 pp na skrzydłach nie ma oparcia w oddziałach własnych oraz, że na przedpolu nie ma oddziałów 16 DP. Około godz. 14.00 artyleria niemiecka zaczęła ostrzeliwać improwizowane drugorzutowe stanowiska 14 pp, ogień nękający trwał bez przerwy do godz. 16.00. Nie zameldował się u dowódcy 14 pp dowódca artylerii bezpo-sredniego wsparcia, która rozpoczęła w tym czasie zwijanie swoich stanowisk. Od godz. 14.00 III batalion 14 pp walczy z jednostkami piechoty nieprzyjaciela, która opływa stanowiska II batalionu od wschodu. Około godz. 15.00 przychodzi meldunek do dowódcy pułku od dowódcy III batalionu 14pp, iż w lesie między III batalionem a Jabłonowem, na kierunku Boguszewa, przenikają jednostki pancerno-motorowe nieprzyjaciela. W tym położeniu dowódca 14 pp obawiając się oskrzydlenia i osacze-nia, decyduje się zająć lepszą pozycję obronną w rejonie lasu Zakrzewo i folwarku Kitnowo. Wydaje rozkaz dla II i III batalionu 14 pp do wycofania, odwrót osłania 8 kompania.

<sup>94</sup> Cyt. za.: W. Rezmer, *op. cit.*, s. 77.

<sup>95</sup> *Ibidem*, s.78.

lumnę pancerną, a 142 Eskadra Myśliwska przeprowadzi wymiatanie w rejonie Grudziądz-Brodnica<sup>96</sup>.

Nieoczekiwane pojawienie się polskich samolotów ze 141 Eskadry Myśliwskiej dowodzonej przez kpt. F. Laskowskiego zaskoczyło Niemców, piloci dostrzegli kolumny pancerno-motorowe przemieszczające się szosami z Rogoźna i Łasina na Melno. Po pierwszym jednak ataku obrona przeciwlotnicza nieprzyjaciela ochłonęła i stworzyła tak potężną zaporę ogniową z wielu dział i broni maszynowej, iż kolejny atak polskiej eskadry w zwartym szyku był niemożliwy. Każdy pilot atakował więc na własną rękę wybierając cele. Lotnicy mieli pecha, zaatakowali bowiem doskonale wyposażoną pierwszorzutową wschodniopruską 21 DP, w skład której wchodziła zmotoryzowana kompania przeciwlotnicza wyposażona w dwanaście szybkostrzelnych działek 20mm (Flak 30). Niemiecka kolumna pancerno-motorowa poniosła znaczne straty, ale niewspółmiernie małe w stosunku do własnych: 3 samoloty spośród 9 uczestniczących w ataku nie wróciły. Zestrzelony przez niemiecką obronę przeciwlotniczą został m.in. samolot pilotowany przez kpt. pil. F. Laskowskiego, który spadł na pola opodal wsi Gruta. Pilot zmarł z powodu odniesionych ran. Śmierć poniósł również ppor. pil. Wiesław Urban oraz zamordowany przez niemieckich żołnierzy następnego dnia, wraz z opiekującym się nim chłopcem, ranny kpr. pil. Benedykt Mielczyński<sup>97</sup>.

Sukcesem natomiast zakończyło się działanie 142 Eskadry Myśliwskiej III Dywizjonu Myśliwskiego dowodzonej przez kpt. pil. Mirosława Leśniewskiego. Otrzymałszy zadanie wymiatania samolotów nieprzyjaciela w rejonie Grudziądz-Łasin eskadra przechwyciła dwie niemieckie wyprawy bombowe i rozproszyła je niszcząc prawdopodobnie 3 i uszkodzając 2 maszyny wroga, bez strat własnych. Polscy piloci przechwycili m.in. samoloty Bf 110 z 3 Staffel, zestrzelili dowódcę tej eskadry hptm. Wendelina von Mullenheim-Rehberga, oraz uszkodzając kolejny samolot niemiecki z tej eskadry<sup>98</sup>.

---

<sup>96</sup> K. Sławiński, *Lotnictwo Armii „Pomorze”*, Pruszków 1992, s. 43.

<sup>97</sup> J. Pawlak, *Polskie eskadry w wojnie obronnej 1939*, Warszawa 1982, s. 118-119; O. Cumft, H. K. Kujawa, *Księga lotników polskich poległych, zmarłych i zaginionych 1939-1946*, Warszawa 1989, s. 94-95; A. Kurowski, *Lotnictwo polskie w 1939 roku*, Warszawa 1962, s. 146-147.

<sup>98</sup> M. Emmerling, *Luftwaffe nad Polską 1939*, Gdynia 2002, cz. I, s. 30-32, cz. 2, s. 38, twierdzi, że 142 Eskadra zestrzeliła w tej walce 2 samoloty niemieckie (1 Bf 110C i 1 Do 17Z), oraz uszkodziła 2 (1 Bf 110C i 1 He 111H). Natomiast według Biura Historycznego PSP w Londynie 142 Eskadra zestrzeliła w tej walce 4 samoloty niemieckie (1 Bf 110C, 3 Do 17), oraz uszkodziła 2 (Bf 110C, He 111H); F. Grabowski twierdzi (*Gen. bryg. pil. Stanisław Skalski*, „Militaria i Fakty”, 2/2005, s. 12), że ppor. pil. Stanisław Skalski w tej walce zestrzelił 1 Bf 110C i 1 Bf 110C uszkodził (wg. Biura Historycznego PSP w Londynie ppor. pil. Stanisław Skalski zestrzelił 2 Do 17), biorąc

Wprowadzenie do walk w rejonie Mełna i Gruty lotnictwa niewiele pomogło 16 DP. W międzyczasie trwały zacięte walki na odcinku obrony 16 DP, straty rosły, pomorska dywizja straciła dalszych 100 poległych i ponad 400 rannych żołnierzy, coraz bardziej malała odporność psychiczna obrońców. Pozostawienie żołnierzy 16 DP w takim stanie w styczności bojowej z nieprzyjacielem groziło załamaniem się polskiej obrony<sup>99</sup>.

Sytuacja na froncie obrony 16 DP od Dąbrówki Królewskiej po Słup wymagała zluźnienia jej oddziałów, z tego zapewne względu gen. bryg. M. Bołtuć postanowił wycofać w ciągu nocy z 2 na 3 września do drugiego rzutu oddziały 16 DP, a na ich miejsce wprowadzić 4 DP. Oddziały 4 DP miały wejść w rejon działania na linii Annowo-Gruta-Mełno i wyrzucić oddziały XXI KA za Osę. Wycofana z zajmowanych pozycji do drugiego rzutu 16 DP miała się przeorganizować, następnie przesunięta przed wieczorem 3 września do natarcia po osi Mełno-Słup uderzyć w bok niemieckiej 228 DPRez. Następnie wzdłuż Osy zaatakować w kierunku zachodnim, odcinając tyły niemieckiej 21 DP w rejonie Rogoźno-Zamek<sup>100</sup>.

Zanim jednak 4 DP zdołała zluźnić oddziały 16 DP poszczególne oddziały tej ostatniej, nad którą dowódca dywizji przestał panować, rozpoczęły nagły odwrót w kierunku Radzyna. Odwrotem zostały objęte również baterie 16 pal i tabory, co potęgowało zamieszanie. Wycofanie oddziałów 16 DP osłaniał znajdujący się w drugim rzucie odcinka „Gruta” 14 pp przydzielony z 4 DP, do momentu aż zagrożony oskrzydleniem z kierunku Boguszewa około godz. 16.00 sam został zmuszony do wycofania. Odwrót odbywał się pod nękającym ogniem artylerii niemieckiej jednak bez kontaktu z nieprzyjacielem, z którym stracono styczność jeszcze na pośrednich rubieżach obronnych<sup>101</sup>. Dowódca 16 DP nie był w stanie zapanować nad samowolnym cofaniem się podległych mu pododdziałów, bowiem przyczyniły się do tej sytuacji m.in. problemy z łącznością na niższych szczeblach, płk S. Świtalski w tym dniu miał łączność tylko z czterema podległymi mu batalionami i jednym dywizjonem artylerii, z resztą sił 16 DP nie posiadając łączności<sup>102</sup>.

---

to pod uwagę daje to 142 Eskadrze Myśliwskiej w dniu 2 września: 2 zestrzelenia (1 Bf 110C i 1 Do 17), uszkodzonych 3 (2 Bf 110C i 1 He 111H).

<sup>99</sup> CAW, sygn. II/3/11, Relacja ppłk dypl. A. Leszczyńskiego, k. 57; I. Bukowski, *op. cit.*, s. 212-213.

<sup>100</sup> O. Borkowski, *op. cit.*, s. 157-158.

<sup>101</sup> IPiMS, sygn. B.I.31c, por. F. Sławicki, Sprawozdanie z kampanii 1939 r., k. 4; S. Stapf, *op. cit.*, s. 119-120; J. Koziński, *op. cit.*, s. 12.

<sup>102</sup> M. Porwit (*op. cit.*, s. 224) twierdzi, że od początku musiała być niezgodność poglądów między dowódcą GO „Wschód” I dowódcą 16 DP, że w dniu 2 września wy-

Dowódca GO „Wschód” gen. bryg. M. Bołtuć próbował zatrzymać ten samowolny i chaotyczny odwrót szosą w kierunku Radzyna Chełmińskiego. Odebrał wtedy dowodzenie 16 DP płk. S. Świtalskiemu i przekazał je dowódcy piechoty dywizyjnej płk. Z. Bohuszowi-Szysze. Sytuacja nie uległa jednak poprawie, poszczególne pododdziały 16 DP cofały się dalej i opuszczały linię toru kolejowego Jabłonowo-Grudziądz pozabawiając maszerującą w jej kierunku 4 DP podstaw wyjściowych do przeciwuderzenia. Zamęt powiększały tabory dwu dywizji, zgrupowane na południe od linii kolejowej z Jabłonowa do Grudziądza<sup>103</sup>. Wyczerpane walkami na pośrednich pozycjach obronnych 16 DP oddziały niemieckiego XXI KA nie atakowały<sup>104</sup>. Oderwanie się od przeciwnika pododdziałów 64, 65, 66 pp odbywało się bez przeszkód, bez styczności z nieprzyjacielem. Niemieckie lotnictwo dokonało kilku nalotów na drogę odwrotu 16 DP, natomiast artyleria niemiecka prowadziła ciągły nękający ogień. Nieprzyjaciel nie podjął pościgu za pododdziałami 16 DP. Między obu walczącymi wojskami wytworzyła się próżnia, którą w jak najszybszym czasie trzeba było zająć i związać przeciwnika walką nie pozwalając mu zorientować się w sytuacji<sup>105</sup>.

Ta groźna sytuacja została opanowana dzięki energicznemu rozkazom dowódcy GO „Wschód” gen. bryg. M. Bołtuciowi. Do walki została wprowadzona 4 DP, której pododdziały ponownie zajęły odcinek obrony w rejonie Melna, a 16 DP została przesunięta do odwodu, gdzie jej pododdziały w ciągu nocy odpoczywały i były uzupełniane z obecnych na miejscu batalionów marszowych oraz brakującymi zasobami. Natomiast jej artyleria przeszła pod rozkazy dowódcy artylerii 4 DP ppłk. dypl. Andrzeja Czerwińskiego<sup>106</sup>.

Dowództwo Armii „Pomorze” było zaniepokojone rozwojem sytuacji nad Osą. Przełamanie obrony tej rzeki i marsz nieprzyjaciela w stronę

---

cofanie 16 DP zostało nakazane przez dowódcę tej dywizji. Pułki piechoty i artylerii 16 DP stoczyły twardą walkę i nie cofały by się samorzutnie z pola walki, tym bardziej że nikt ich nie ścigał.

<sup>103</sup> CAW, sygn. II/3/11, Relacja ppłk dypl. A. Leszczyńskiego, k. 57; *Polskie Siły Zbrojne w drugiej wojnie światowej*, t. I, cz. 2, s. 120; A. Zawilski, *op. cit.*, s. 176; M. Porwit, *op. cit.*, s. 222.

<sup>104</sup> I. Bukowski (*op. cit.*, s. 214) podaje, że Niemcy ponieśli poważne straty i nie orientowali się, że oddziały polskie są bliskie paniki. Przeciwnie, na podstawie dotychczasowych walk uważali, że mają do czynienia z twardym przeciwnikiem, bali się więc zapuszczać na noc w głąb ugrupowania polskiego i zatrzymali się, by uporządkować własne pododdziały.

<sup>105</sup> F. Grochowski, *op. cit.*, s. 160.

<sup>106</sup> B. Królikowski, *op. cit.*, s. 156; W. Rezmer, *op. cit.*, s. 79; Cz. Grzelak, H. Stańczyk, *op. cit.*, s. 155; IPiMS, sygn. B.I.31c, por. Z. Buczyński, *Sprawozdanie z kampanii 1939 r.*, k. 18; K. Ciechanowski, *op. cit.*, s. 209.

Wisły groził zamknięciem jedyneju już tylko kierunku odwrotu oddziałom odciętem w Borach Tucholskich. W dodatku w wyniku osiągniętych powodzeń natarcia niemieckiego w rejonie Dąbrówki Królewskiej i Nicwałdu zaistniało niebezpieczeństwo okrążenia OW „Grudziądz”. Dowódca Armii „Pomorze” gen. dyw. W. Bortnowski rozkazał gen. bryg. M. Boltucowi wykonać przeciwuderzenie do świtu 3 września we wschodnie skrzydło niemieckiego klina siłami 4 DP, a zdeorganizowaną 16 DP wycofać do odwodu<sup>107</sup>.

Mimo niepowodzenia 16 DP, gen. bryg. M. Bołtuć około godz. 17.00 wydał rozkaz operacyjny dla 4 DP, 16 DP i 208 ppzez, zgodnie, z którym zamierzał siłami 4 DP wykonać kontrnatarcie i odzyskać pierwotną rubież obrony odcinka „Gruta”. Zgodnie z wczorajszym rozkazem 4 DP do południa przybyła w rejon Boguszewo-Rywałd Szlachecki. Dywizja w składzie: 63 pp, 67 pp (bez dwóch batalionów), 14 pp (bez I batalion 14 pp), I dywizjon 4 pal, 4 dac oraz cała artyleria 16 DP miała z podstawy wyjściowej dwór Mełno-dwór Zakrzewo natrzeć w ogólnym kierunku na dwór Annowo-Dąbrówka Królewska. Z zadaniem przełamania obrony nieprzyjaciela w rejonie: dwór Annowo-Gruta-dwór Salno i odrzucenia go za rzekę Osę przywracając poprzednie pozycje 16 DP. Manewr ten nastęrczał dowódcy 4 DP wiele trudności, ponieważ nie była znana szczegółowa sytuacja na tym odcinku oraz nieznanne było położenie 14 pp. Do zmroku pozostało około 3 godz., a nieznanne było dowódcy 4 DP poprzednie położenie nieprzyjaciela, z którym stracono kontakt. Dywizyjną artylerie trzeba było rozwijać a artyleria 16 DP była zdeorganizowana. Rozkazy dowódcy 4 DP dla dowódców pułków były więc niepełne, nie zawierały oceny sytuacji na przedpolu, a jedynie ograniczały się do podania kierunków działania<sup>108</sup>.

Okolo godz. 20.00 z podstawy wyjściowej dwór Mełno ruszyło natarcie II batalionu 14 pp na Grutę. Niestety natarcie 14 pp ruszyło bez wsparcia artyleryjskiego, ponieważ nie udało się nawiązać łączności z 4 dac. W natarciu nie wziął udziału III batalion 14 pp, który zatrzymał się na odpoczynek na północ od dworu Mełno z powodu znacznego zmęczenia żołnierzy. W tym samym czasie wyruszyło z rejonu stacji kolejowej Mełno natarcie 63 pp w kierunku na dwór An-

---

<sup>107</sup> W. Rezmer, *op. cit.*, s. 186-187.

<sup>108</sup> P. Dymek (*op. cit.*, s. 128) podaje, że okolo godz. 17.00 w Zakrzewie dowódca 14 pp ppłk dypl. W. Brayczewski spotkał nowego dowódcę 16 DP płk dypl. Z. Bohusza-Szyszko, który przekazał mu ustny rozkaz o powrocie 14 pp do macierzystej dywizji i planowanym natarciu 14 pp i 63 pp. Zgodnie z tym rozkazem 14 pp miał nacierać na dwór Mełno i Grutę, zaś 63 pp miał atakować na dwór Annowo i Nicwałd. Natarcie 14 pp miał wspierać 4 dac, zaś 63 pp I dywizjon 4 pal. Natomiast II batalion 67 pp miał przejść w rejon dworu Zakrzewo jako odwód dowódcy 4 DP.

nowo, również ze względu na brak łączności bez wsparcia przydzielonego I dywizjonu 4 pal. W nocy I batalion 63 pp zmylił drogę i w rezultacie wraz z II batalionem 14 pp uderzył na Grutę wcześniej, jednak w wyniku pomyłki został ostrzelany przez II batalion 14 pp. Niemcy około godz. 22.00 zostali zaskoczeni nieskoordynowanym, ale energicznym atakiem z dwóch kierunków i ze znacznymi stratami odrzuceni do miejscowości Orle i Słup, a Gruta została zajęta przez pododdziały 4 DP. W nocnym boju o Grutę często dochodziło do starć na bagnety, w których żołnierz polski brał górę nad nieprzyjacielem. Natarcie w kierunku na dwór Annowo kontynuowały II i III batalion 63 pp. Oba bataliony doszły przed północą do rejonu Nicwałd- dwór Annowo. Tutaj natarcie 63 pp zaległo w wyniku zdecydowanego oporu przeciwnika<sup>109</sup>.

Po północy na teren walk przyjechał dowódca 4 DP płk dypl. T. Lubicz-Niezabitowski, który po zapoznaniu się z sytuacją mimo wstępnych sukcesów nakazał wstrzymać działania ofensywne i przejść do obrony. Zgodnie z rozkazem dowódcy 4 DP, 14 pp miał zająć pozycję na odcinku Gruta-jezioro Mełno zabezpieczając równocześnie drogę Słup-dwór Mełno natomiast 63 pp miał obsadzić odcinek jezioro Skape-dwór Ramutki-Gruta, zamykając drogi w kierunku na dwór Annowo<sup>110</sup>. Pododdziałom 4 DP mimo braku wsparcia artylerii oraz słabej koordynacji kontruderzenia udało się odzyskać częściowo utracony teren. Pomimo początkowych postępów natarcia płk T. Lubicz-Niezabitowski wstrzymał dalsze natarcie wymieszanych pododdziałów i nakazał przejść do obrony, tym samym głównych pozycji nad Osą nie zdołano już odzyskać. Słaba koordynacja kontruderzenia pododdziałów 4 DP wynikała z pośpiechu w organizacji tego natarcia, wymuszonego zmieniającą się szybko na niekorzyść strony polskiej sytuacją na polu walki<sup>111</sup>.

Na odcinku OW „Jabłonowo” ppłk. J. Szewczyka w dniu 2 września piechota niemiecka zepchnęła polskie placówki z przedpoła. Następnie przy wsparciu wozów pancernych zaatakowały główną pozycję

---

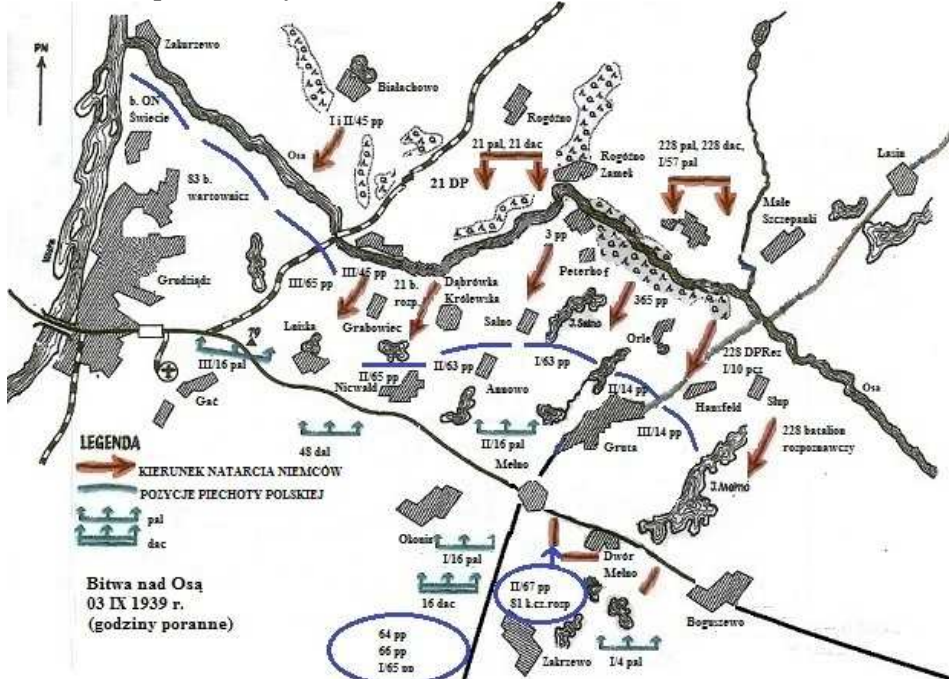
<sup>109</sup> S. Krasucki (*op. cit.*, s. 111) twierdzi, że w dniu 2 września między godz. 16.00-17.00 przeciwnatarcie wykonały trzy bataliony: II batalion 66 pp, I batalion 65 pp, III batalion 64 pp.

K. Ciechanowski (*op. cit.*, s. 189); IPiMS (sygn. B.I.31c, sierż. pchor. Lucjan Zgorzelski, Sprawozdanie z kampanii 1939 r., k. 39-40); I. Bukowski (*op. cit.*, s. 214); O. Borkowski (*op. cit.*, s. 161), podają, że wymienione pododdziały wycofały się około godz. 14.00 za linię toru kolejowego Jabłonow-Grudziądz i zostały przesunięte do odwodu. Natarcie w godz. wieczornych wykonał 63 pp i II i III batalion 14 pp.

<sup>110</sup> A. Zawilski, *op. cit.*, s. 176; P. Dymek, *op. cit.*, s. 127-128.

<sup>111</sup> F. Grochowski, *op. cit.*, s. 161.

obronną 208 pprez. Niemcy napotkali jednak zdecydowany opór na zasadniczej linii obrony, a ich natarcie załamało się w ogniu dział II dywizjonu 4 pal i broni maszynowej poszczególnych batalionów. Następnie o godz. 16.00 stanowiska batalionu ON „Grudziądz” zostały objęte lewym „skrzydłem” zasadniczego niemieckiego natarcia na główną pozycję obronną 16 DP. Wówczas batalion ON „Grudziądz”, który bronił pozycji Świecie-Rychnowo na skraju lewego skrzydła obrony 208 pprez w bezpośrednim sąsiedztwie z pozycją obronną 16 DP, zaatakowany przez 3 czołgi i piechotę nieprzyjaciela wycofał się za Osę, po drodze wysadzając za sobą most w Świeciu przez Osę. Natarcie to powstrzymała drugorzutowa kompania z I batalionu 14 pp. Następnie do końca dnia nieprzyjaciel ograniczył się do działania patrolami rozpoznawczymi na odcinku OW „Jabłonowo”<sup>112</sup>.



Na odcinku OW „Brodnica” płk. dypl. M. Rawicz-Mysłowskiego w dniu 2 września dochodziło tylko do potyczek z niemieckimi patrolami rozpoznawczymi. Nieprzyjaciel na tym odcinku ograniczał się do działań rozpoznawczych oraz demonstracyjnych. Większe walki w tym dniu miały miejsce ponownie w rejonie miejscowości Chroście oraz Nowy Dwór. W godz. południowych niemieckie samoloty zbombardowały stację kolejową w Brodnicy. Nasiliły się natomiast akty dywersji podejmowane przez niemiecką „V kolumnę”, polegające na przecina-

<sup>112</sup> G. Ratajczyk, *op. cit.*, s. 177; K. Ciechanowski, *op. cit.*, s. 186.

niu linii telefonicznych. W ciągu nocy oddano do odwodów GO „Wschód” III batalion 67 pp<sup>113</sup>.

### **Przebieg działań w dniu 3 września**

W ciągu dnia 3 września od godz. rannych toczyły się ciężkie walki na odcinku OW „Grudziądz”. Po przygotowaniu artyleryjskim i bombardowaniu lotniczym ruszyło natarcie niemieckiej 21 DP, które zostało odparte w godz. przedpołudniowych ogniem 8 i 9 baterii 16 pal oraz przeciwuderzeniem III batalionu 65 pp. Wówczas nieprzyjaciel ponowił nawałę ognia na pozycję odcinka grudziądzkiego, następnie oddziały niemieckiej piechoty opanowały rejon Księżych Gór. Żołnierze III batalionu 65 pp wycofywali się na południe miasta osłaniany przez batalion ON „Świecie” wzmocniony kompanią PW<sup>114</sup>.

Naciskany przez nieprzyjaciela oraz zagrożony okrążeniem z kierunku Wielkich Lnisk II batalion 65 pp wraz z 48 dal został wyparty po południu z Nicwałdu, zajmując pośrednią rubież obrony na skraju lasu Marusza. W ten sposób powstała duża luka między obroną Grudziądza a ugrupowaniem 4 DP. Nieprzyjaciel obchodził miasto od południowego wschodu, co groziło obrońcom odcięciem drogi wycofania wzdłuż Wisły. Uaktywnili się też miejscowi Niemcy z tzw. „V kolumny” dokonując w tym dniu wielu aktów sabotażu na liniach telefonicznych położonych pomiędzy poszczególnymi pododdziałami. W tej sytuacji płk S. Cieślak wydał w godz. popołudniowych rozkaz wycofania się na południe od miasta za nasyp torów kolejowych, który stał się pośrednią rubieżą obrony. W ariergardzie wycofywał się 83 batalion wartowniczy<sup>115</sup>. Na swych dotychczasowych pozycjach, osłaniając odwrót pozostał batalion ON „Świecie” oraz 8 bateria 16 pal, do których rozkaz odwrotu doszedł w późnych godzinach wieczornych z powodu braku łączności przewodowej. Dowódca batalionu mylnie poinformowany o rzekomym zajęciu przez Niemców Grudziądza zepchnięty do Nowej Wsi usiłował wycofać się w kierunku Tarpna i dalej na południe. W trakcie tego manewru batalion został ostrzelany z broni maszynowej i artylerii z rejonu Książęcej Góry. Dowódca batalionu mjr S. Dobrzański został zabity a batalion rozproszony. Niemcy zajęli

---

<sup>113</sup> G. Ratajczyk, *op. cit.*, s.176; F. Grochowski, *op. cit.*, s. 163.

<sup>114</sup> O. Borkowski (*op. cit.*, s. 171) i F. Grochowski (*op. cit.*, s. 164) twierdzą, że w skład OW „Grudziądz” wchodził batalion ON „Świecie” i batalion ON „Grudziądz”, choć ten ostatni walczył w składzie 208 pprez. Zob.: S. Krasucki, *op. cit.*, s. 113; P. Dymek, *op. cit.*, s. 131; K. Ciechanowski, *op. cit.*, s. 211; G. Ratajczyk, *op. cit.*, s. 175.

<sup>115</sup> I. Bukowski, *op. cit.*, s. 216, twierdzi, że batalion wartowniczy nr. 83 walczył na południowym przedpolu Grudziądza do 4 września, zajmował on stanowiska obronne od leśniczówki Rudnik w Lasach Rudnickich do wioski Piaski w rejonie jeziora Rudnickiego.

Grudziądz 4 września w godzinach przedpołudniowych. W ten sposób zachodnie skrzydło obrony GO „Wschód” zostało zepchnięte na południe<sup>116</sup>.

Dowódca GO „Wschód” gen. bryg. M. Bołtuć nie chciał dać za wygraną. Oceniał on przeciwnika przed swoim frontem na dwie dywizje i uważał, że dysponując zebraną i wypoczętą 16 DP (bez dwóch batalionów) ma szansę pobicia nieprzyjaciela<sup>117</sup>. W tym celu zamierzał w ciągu nocy z 3 na 4 września przesunąć 16 DP wzdłuż wschodniego brzegu jeziora Mełno ku północy i o świcie uderzyć na wschodnie skrzydło przeciwnika. Dla przeprowadzenia tej akcji 4 DP musiała utrzymać dotychczasowe pozycje oraz zdobyć dwór Mełno<sup>118</sup>.

Rano 3 września 1939 r. niemiecki XXI KA ponowił działania zaczepne chcąc szybko dotrzeć do Wisły i uchwycić przeprawę dla uderzających z kierunku zachodniego jednostek niemieckiej 4 Armii. Około godziny 7.00 niemiecka 228 DPRez dowodzona przez gen. mjr Hansa Suttnera wspierana przez około 5-7 dywizjonami artylerii, w tym 3 ciężkiej oraz czołgami, uderzyły na oddziały 4 DP zajmujące pozycje Annowo-Gruta-Mełno. Nieprzyjaciel rozpoczął natarcie na pozycje 63 pp i nieuporządkowanego po nocnym kontrataku 14 pp (bez I batalionu) w rejonie miejscowości Gruta i na północ od miejscowości Mełno<sup>119</sup>.

Sytuację pogarszały pododdziały niemieckie znajdujące się na tyłach za pierwszym rzutem 4 DP w rejonie dworu Mełno. Około godz. 2.00 znajdująca się w lasku na południe od Mełna kompania zwiadowcza 14 pp została niespodziewanie ostrzelana z rejonu dworu Mełno<sup>120</sup>. Nieprzyjaciel nacierając przy wsparciu czołgów i samochodów pancernych zaczął przenikać przez słabą polską linię obrony w rejonie jeziora Mełno. Obchodząc prawe skrzydło obrony niemiecki

---

<sup>116</sup> O. Borkowski, *op. cit.*, s. 171; A. Zawilski, *op. cit.*, s. 177; K. Ciechanowski, *op. cit.*, s. 211; IPiMS, sygn. B.I.28i, kpt. Kazimierz Michalski, *Sprawozdanie z kampanii 1939 r.*, k. 27.

<sup>117</sup> F. Grochowski (*op. cit.*, s. 165), M. Porwit (*op. cit.*, s. 226), twierdzą, że gen. M. Bołtuć dysponował w dniu 3 września jako odwodem 16 DP w składzie: 64 pp w rejonie Zakrzewo, 66 pp i I batalion 65 pp w rejonie Radzyna.

<sup>118</sup> A. Zawilski, *op. cit.*, s. 177.

<sup>119</sup> P. Dymek, *op. cit.*, s. 133-134; F. Grochowski, *op. cit.*, s. 164.

<sup>120</sup> K. Ciechanowski (*op. cit.*, s. 209-210); F. Grochowski (*op. cit.*, s. 164), podają, że prawdopodobnie w zabudowaniach dworu Mełno żołnierze niemieccy pozostali od dnia poprzedniego. P. Dymek, (*op. cit.*, s. 130-131); S. Stapf, (*op. cit.*, s. 122 ); IPiMS, (sygn. B.I.31c, ppor. Leon Wiewiórski, *Sprawozdanie z kampanii 1939 r.*, k. 16); IPiMS, (sygn. B.I.31c, por. Feliks Stawicki, *Sprawozdanie z kampanii 1939 r.*, k. 5) podają, że znajdowało się w rejonie dworu Mełno około 200 Niemców, 5 ckm i 2 działka ppanc, z batalionu 228 DPRez, którzy zajęli wieś i dwór Mełno w nocy z 02/03 IX 1939 r.

batalion rozpoznawczy z 228 DPRez doszedł do rejonu dworu Mełno. Dalsze natarcie przeciwnika jednak załamało się w ogniu polskiej broni maszynowej i moździerzy. Wówczas dowódca 4 DP wysłał pozostający w odwodzie II batalion z 67 pp razem z 81 kompanią czołgów rozpoznawczych (TK-3) z zadaniem oczyszczenia tyłów 14 pp i zdobycia dworu Mełno. Jako wsparcie artyleryjskie natarcia wyznaczony został I dywizjon 4 pal. Niestety na krótko przed rozpoczęciem ataku linie telefoniczne łączące dywizjon z II batalionem 67 pp zostały przerwane najprawdopodobniej przez dywersantów. W tej sytuacji jedyne wsparcie artyleryjskie stanowił pluton artylerii 67 pp. Atakujący z pozycji wyjściowych w rejonie miejscowości Zakrzewo II batalion z 67 pp i tankietki z 81 kompanii czołgów rozpoznawczych dostały się pod silny ogień nieprzyjaciela i poniosły dotkliwe straty. Na 12 tankietek biorących udział w natarciu 8 zostało zniszczonych lub uszkodzonych. Polską piechotę II batalionu 67 pp zaatakowały niemieckie samochody pancerne. Atak ten został odparty ogniem plutonu artylerii 67 pp, który zniszczył dwa samochody pancerne nieprzyjaciela. Natarcie batalionu w silnym ogniu artylerii niemieckiej i karabinów maszynowych posuwało się bardzo powoli i w końcu batalion zaległ ponosząc duże straty<sup>121</sup>. W tym krytycznym momencie pozycję II batalionu 67 pp bombardują i ostrzeliwiają z lotu koszącego niemieckie bombowce z II/KG 3, pluton ckm stanowiący obronę przeciwlotniczą nacierającego batalionu około godz. 13.10 zestrzelił jeden Do 17Z<sup>122</sup>. Mimo tak ciężkiego położenia dowódca II batalionu 67 pp mjr Marian Tyborowski wprowadza do boju odwodową 4 kompanię, która przedłużyła natarcie na prawym skrzydle. Batalion wypiera nieprzyjaciela z parku okalającego dwór Mełno i dochodzi do szosy równoległej do toru kolejowego, jednak z zabudowań dworu nieprzyjaciel nadal prowadzi obronę<sup>123</sup>. W momencie przegrupowywania przemieszanych kompanii II batalionu 67 pp na batalion wychodzi atak niemieckich samochodów pancernych, który zostaje powstrzymany ogniem plutonu armat ppanc oraz kb ppanc. Obserwując chaotyczną walkę II batalio-

<sup>121</sup> P. Dymek, *op. cit.*, s. 131-133; K. Ciechanowski, *op. cit.*, s. 211; I. Bukowski, *op. cit.*, s. 215; A. Benary, *op. cit.*, s. 54; *Polskie Siły Zbrojne*, t. I, cz. 2, s. 124.

<sup>122</sup> M. Emmerling, *op. cit.*, cz. II, s. 63; IPiMS, sygn. B.I.31e, ppor. Stanisław Wawrzyńczak, *Sprawozdanie z kampanii 1939 r.*, k. 17;

<sup>123</sup> IPiMS, sygn. B.I.31c, ppor. Leon Wiewiórski, *Sprawozdanie z kampanii 1939 r.*, k. 16, podaje, że w dniu 3 września w wyniku porannego natarcia 6 kompania II batalionu 67 pp poniosła straty sięgające 60% stanu. O. Borkowski (*op. cit.*, s. 259), twierdzi, że 67 pp w dniu 3 września poniósł straty, w poległych: 3 oficerów, 5 podoficerów i 92 żołnierzy; rannych: 1 oficer, 2 podoficerów i 182 żołnierzy. Najwięcej rannych i zabitych było od ognia niemieckich ckm-ów oraz od ostrzału niemieckiej artylerii. Ze względu na wysokie straty w kompaniach, do drugiego natarcia na dwór Mełno II batalion podzielony został na dwie grupy.

nu dowódca 67 pp ppłk Karol Kumuniecki między godz. 13.00-14.00 wydaje rozkaz wycofania się na podstawie wyjściową<sup>124</sup>.

Utrzymanie pozycji w Mełnie było kluczowe dla realizacji planu przeciwnatarcia 16 DP, która została uzupełniona o stany 2 batalionów marszowych i skoncentrowana w rejonie Radzyna. Zgodnie z przedwojennym planem operacyjnym gen. M. Bołtuć zamierzał wykonać przeciwnatarcie w kierunku północno-zachodnim w lewe skrzydło ugrupowania nacierającego nieprzyjaciela. W związku z tym powiadomiony o niepowodzeniu natarcia na dwór Mełno gen. M. Bołtuć nakazał dowódcy 4 DP ponowienie natarcia. Tym razem postanowiono wspomóc natarcie silnym ogniem artyleryjskim. Dowódca artylerii dywizyjnej 4 DP płk dypl. A. Czerwiński w związku z planowanym przeciwnatarciem 16 DP po południu zameldował gotowość pięciu zebranych dywizjonów: 4 dac, 16 dac, I dywizjon 4 pal, I i II dywizjon 16 pal. Dopiero w godz. popołudniowych udało się skoordynować działanie polskiej artylerii oraz poprawić łączność pomiędzy poszczególnymi dywizjonami a batalionami piechoty<sup>125</sup>.

Po wycofaniu z walk II batalionu 67 pp z rejonu dworu Mełno około godz. 15.00 od strony Boguszewa w kierunku dworu Mełno posuwał się I batalion 14 pp. Batalion ten maszerujący spod Jabłonowa Pomorskiego z zadaniem dołączenia do swego macierzystego pułku około godz. 11.00 przybył w rejon Boguszewa. Dowódca I batalionu 14 pp mjr Piotr Kunda mając informację od wysłanego rozpoznania o obecności nieprzyjaciela w rejonie dworu Mełno a nie mając łączności z dowództwem pułku i dywizji postanowił uderzyć na nieprzyjaciela. Natarcie to z racji braku jakiegokolwiek koordynacji z działaniami odcinka wyruszyło bez wsparcia artyleryjskiego. Batalion mjr. P. Kundy posuwał się w silnym ogniu niemieckiej artylerii i ckm z rejonu dworu Mełno i wzg. 98. Po zajęciu wzgórza na wschód od dworu Mełno oraz wzg. 98 I batalion 14 pp zaległ w silnym ogniu niemieckiej broni maszynowej, odpierając niemieckie przeciwuderzenie<sup>126</sup>. W tym krytycz-

---

<sup>124</sup> F. Grochowski (*op. cit.*, s. 164) twierdzi, że na broniący się niemiecki batalion uderzono ze wschodu, zamykając mu drogę odwrotu. Poważną część sił przypartego do jeziora Mełno nieprzyjaciela zniszczono, reszta zdołała się wycofać. Jednak, pierwszy atak II batalionu 67 pp w dniu 3 września zakończył się niepowodzeniem, niemiecki batalion z 228 DP rez utrzymał dwór Mełno. Zob.: K. Ciechanowski, *op. cit.*, s. 210; P. Dymek, *op. cit.*, s. 134; M. Porwit, *op. cit.*, s. 225; IPiMS, sygn. B.I.31e, por. Julian Kuczyński, *Sprawozdanie z kampanii 1939 r.*, k. 78; IPiMS, sygn. B.I.31e, ppor. Stanisław Wawrzyńczak, *Sprawozdanie z kampanii 1939 r.*, k. 18; IPiMS, sygn. B.I.31e, por. Józef Radomski, *Sprawozdanie z kampanii 1939 r.*, k. 63.

<sup>125</sup> P. Dymek, *op. cit.*, s. 134; A. Zawilski, *op. cit.*, s. 177; F. Grochowski, *op. cit.*, s. 164; O. Borkowski, *op. cit.*, s. 169.

<sup>126</sup> IPiMS, sygn. B.I.31c, por. L. Smolarczyk, *Sprawozdanie z kampanii 1939 r.*, k. 11, podaje, że straty I batalionu 14 pp w wyniku całodziennych walk wynosiły 30 %

nym momencie dowódca I batalionu 14 pp wprowadził do walki swoją odwodową 3 kompanię nakazując jej zaatakować dwór Mełno od północnego-wschodu. Kompania w brawurowym ataku dotarła do zabudowań dworu Mełno, nawiązała kontakt z atakującym dwór Mełno od południowego-zachodu II batalionem 67 pp. Drugie natarcie II batalionu 67 pp wyszło około godz. 16.00, tym razem zostało wsparte silną nawalą artyleryjską pięciu dywizjonów artylerii ze zgrupowania ppłk. dypl. A. Czerwińskiego. To nieplanowane wspólne natarcie I batalionu 14 pp i II batalionu 67 pp doprowadziło do zdobycia dworu Mełno. Do godz. wieczornych II batalion 67 pp i I batalion 14 pp utrzymywały pozycje w rejonie dworu Mełno powstrzymując wszystkie niemieckie kontrataki.

Na wschód od dworu Mełno do styku z 208 pp osłaniała ugrupowanie 4 DP jej kawaleria dywizyjna tocząc w ciągu dnia potyczki z oddziałami niemieckim w rejonie Linowa<sup>127</sup>.

Niemcy od godz. porannych ostrzeliwali ogniem artyleryjskim i pośrednim ogniem ciężkich karabinów maszynowych odcinek 63 pp. Piechota nieprzyjaciela naciskała na prawe skrzydło 63 pp na styku z 14 pp, gdzie stanowiska obronne zajmował I batalion 63 pp. Tym samym około godz. 7.30 Niemcy zajęli folwark Salno, natomiast niemiecki 21 batalion rozpoznawczy z 21 DP opanował drogę Nicwałd-dwór Annowo znajdującą się na odcinku II batalionu 63 pp<sup>128</sup>. Główny ciężar niemieckiego natarcia zaznaczał się na kierunku Gruta-Mełno-Radzyń co groziło oskrzydleniem pozycji 63 pp. Sytuacja stała się krytyczna, gdy nieprzyjaciel wyparł z Nicwałdu II batalion 65 pp. W ten sposób powstało z jednej strony niebezpieczeństwo okrążenia Grudziądz a z drugiej 63pp. Wówczas dowódca 63 pp do osłony skrzydeł użył odwodową 4 kompanię do osłony kierunku Nicwałdu, a pluton artylerii piechoty kierunku dworu Annowo. Po wycofaniu się 14 pp z Gruty w rejon cukrowni Mełno powstała luka na skrzydle I batalionu 63 pp. Dowódca 63 pp postanowił ją zamknąć 5 kompanią. Kompania przeciwuderzała na pozycje niemieckie i po walce na bagnety odrzuciła nieprzyjaciela do Gruty. W godz. południowych po kolejnej silnej nawale ogniowej obrona pułku zachwiała się, jednak dzięki energicznym działaniom dowódcy pułku ppłk. dypl. Władysława Wi-

---

stanu oraz 1 ckm rozbity ogniem niemieckiej artylerii. F. Grochowski (*op. cit.*, s. 168) podaje, że straty 14 pp w dniach 1 do 3 września wynosiły: poległych – 9 oficerów, 11 podoficerów, 97 szeregowców; rannych – 7 oficerów, 11 podoficerów, 168 szeregowców; wziętych do niewoli – 4 oficerów, 7 podoficerów, 23 szeregowców.

<sup>127</sup> P. Dymek, *op. cit.*, s. 134; IPiMS, sygn. B.I.31c, por. Lucjan Smolarczyk, *Sprawozdanie z kampanii 1939 r.*, k.11; CAW, sygn. III/16, Dziennik bojowy 14 pułku piechoty.

<sup>128</sup> P. Dymek, *op. cit.*, s. 131; K. Ciechanowski, *op. cit.*, s. 210.

niarskiego oraz oficerów sztabu sytuacja została opanowana. Między godz. 14.00-15.00 4 kompania 63 pp przeciwuderza i po walce wręcz zajmuje Nicwałd. Pułk kontynuował obronę pozycji, a od godz. popołudniowych był wspierany ogniem I dywizjonu 4 pal ze stanowisk w dworze Zakrzewo<sup>129</sup>.

Główne niemieckie natarcie około godz. 8.00 ruszyło na pozycje II batalionu 14 pp w rejonie Gruty. Po silnym przygotowaniu artyleryjskim pododdziały 228 DPRez wsparte czołgami I batalionu 10 pułku pancernego zaatakowały pozycje obronne 14 pp. W ciężkich kilkogodzinnych walkach oba bataliony 14 pp poniosły znaczne straty, jednak utrzymały swoje pozycje w rejonie Gruty. Około godz. 10.00 dowódca 9 kompanii, ubezpieczającej pułk w lesie na północ od dworu Mełno, przekazał dowódcy 14 pp meldunek o przenikaniu sił niemieckich na tyły pułku. Wówczas dowódca 14 pp ppłk dypl. Brayczewski nakazał odwrót pułku na południe, III batalion 14 pp wycofał się w rejon stacji kolejowej Mełno, zaś II batalion w rejon cukrowni Mełno. Na nowych pozycjach 14 pp (bez batalionu) przystąpił do organizowania doraźnej obrony i porządkowania swoich pododdziałów. Równocześnie dowódca pułku postanowił kontratakować w zagrożonym kierunku dworu Mełno. Atak miał przeprowadzić III batalion 14 pp z podstawy wyjściowej w pobliżu cukrowni Mełno, a natarcie od północy miał ubezpieczać II batalion 14 pp na pozycjach stacja kolejowa Mełno-cukrownia Mełno. Około godz. 12.00 III batalion 14 pp rusza do natarcia w kierunku dworu Mełno. W tym momencie rozpoczął się nalot niemieckich bombowców na rejon stacji kolejowej Mełno<sup>130</sup>. Bombowce niemieckie z KG 3 atakowały z niskiego pułapu w pięciu falach po 12 samolotów. W wyniku nalotu oba bataliony rozproszyły się i poniosły duże straty. Zniszczona została cukrownia Mełno, w której znajdował się punkt opatrunkowy i centrala telefoniczna 4 DP<sup>131</sup>. W tej sytuacji pułk został zmuszony do opuszczenia stanowisk - cu-

---

<sup>129</sup> K. Ciechanowski, *op. cit.*, s. 211; IPiMS, sygn. B.I.31a, płk dypl. T. Niezabitowski, *Sprawozdanie z kampanii 1939 r.*, k. 72-74.

<sup>130</sup> IPiMS, sygn. B.I.31c, sierż. pchor. Lucjan Zgorzelski, *Sprawozdanie z kampanii 1939 r.*, k. 40; IPiMS, sygn. B.I.31c, por. Feliks Stawicki, *Sprawozdanie z kampanii 1939 r.*, k. 5.

<sup>131</sup> M. Emmerling (*op. cit.*, cz. 2, s. 63) podaje, że samoloty niemieckie z KG 3 bombardowały rejon Mełna w dniu 03.IX.1939 r., o godz.: 9.40-11.35, około 13.00, około 15.00 i około 18.35 samoloty zbombardowały punkty oporu w rejonie Wąbrzeźno-Mełno, po tym jak XXI AK poprosił o natychmiastowe wsparcie. Ataki Dornierów okazały się bardzo skuteczne, dowództwo XXI AK złożyło szczególne podziękowania. Według meldunków XXI AK ataki lotnicze przeprowadzone zarówno z dużych jak i niskich pułapów w znacznym stopniu ułatwiły natarcie niemieckim wojskom. Wszystkie przeprowadzone loty bojowe w decydujący sposób ułatwiły sytuację 3 armii i znalazły pełne uznanie dowództwa.

krownia oraz stacja kolejowa Mełno<sup>132</sup>. Po nalocie dowódca pułku wyznaczył punkt zbiórki w zagajniku na południe od cukrowni Mełno, następnie około godz. 15.00 nakazał zebranym pododdziałom przemarsz w rejon Radzyna, a sam pojechał do sztabu 4 DP we dworzec Zakrzewo po dalsze rozkazy. Tam otrzymał rozkaz, aby 14 pp zebrał się w kolonii Mazanki na południe od Radzyna i tam uporządkował się przechodząc do odwodu dywizji. Następnie dowódca 4 DP nakazał przemarsz w nocy z 03/04 września 1939 r. do lasów na północny wschód od Wąbrzeźna<sup>133</sup>.

Sytuacja stawała się coraz groźniejsza, gdyż stanowiska polskie były pod ciągłym ześrodkowanym ogniem artylerii niemieckiej. W tym samym czasie, gdy odzyskano Nicwałd oraz dwór Mełno utracono rejon stacji kolejowej Mełno, a 14 pp cofał się na Radzyń. Opanowanie przez Niemców cukrowni i stacji kolejowej Mełno groziło oskrzydleniem 63 pp oraz odcięciem II batalionu 67 pp i I batalionu 14 pp. W tym położeniu dowódca 4 DP płk dypl. T. Lubicz-Niezabitowski około godz. 21.00 wydał rozkaz wycofania spod Annowa dobrze trzymającego się 63 pp na rubież Okonin-Boguszewo, w sytuacji, gdy wcześniej 4 kompania 63 pp odzyskała Nicwałd. Decyzja ta wywołała niezadowolenie gen. bryg. M. Bołtucia, który ciągle planował przeciwnatarcie siłami 16 DP wzdłuż Osy w lewe skrzydło nieprzyjaciela. Dowódca GO „Wschód” uznał ją za przedwczesną i postanowił wymienić dowódcę 4 DP. Miejsce płk. T. Lubicz-Niezabitowskiego zajął płk dypl. M. Rawicz-Mysłowski, dotychczasowy dowódca piechoty tej dywizji i dowódca OW „Brodnica”<sup>134</sup>. Pododdziały 4 DP zaczęły stopnio-

---

<sup>132</sup> W walkach w ciągu 3 września 14 pp poniósł największe straty: 20 % poległych i rannych oficerów, 10 % podoficerów i 9 % szeregowych; Zob.: CAW, sygn. II/3/11, Relacje dowódcy 14 pp ppłk. dypl. W. Brayczewskiego, k. 112

<sup>133</sup> P. Dymek, *op. cit.*, s. 134; K. Ciechanowski, *op. cit.*, s. 210; M. Porwit, *op. cit.*, s. 225.

<sup>134</sup> I. Bukowski, *op. cit.*, s. 217, podaje, że dowódca 4 DP wobec zaznaczającego się dwustronnego oskrzydlenia postanowił wycofać lewoskrzydłowy 63 pp do rejonu na północ od Okonina. Obecny w sztabie 4 DP gen. M. Bołtuć decyzji tej nie aprobował i na miejsce płk. dypl. T. Niezabitowskiego wyznaczył dotychczasowego dowódcę piechoty dywizyjnej 4 DP płk. dypl. M. Rawicz-Mysłowski; M. Porwit, *op. cit.*, s. 225, podaje, że wobec cofnięcia się 14 pp z Gruty i niekorzystnego rozwoju walki pod m. Nicwałd dowódca 63 pp zużył swój odwód na osłonę boków eksponowanej pozycji. Gdy 14 pp cofnął się z Mełna na Radzyń, 63 pp otrzymał od dowódcy 4 DP rozkaz zajęcia nowej pozycji na północ od m. Okonin; IPiMS, sygn. B.I.31a, *płk dypl. T. Niezabitowski, Sprawozdanie z kampanii 1939 r.*, k. 74-76, podaje, że nie został poinformowany o przyczynie odwołania ze stanowiska, a rozkaz przywieźli oficerowie powracający ze sztabu GO. Płk T. Niezabitowski podaje, że w dniu 3 września widział się kilka razy z gen. M. Bołtuciem i ten nie zapoznawał go z zamiarem dalszej walki oraz nie wyrażał swojego niezadowolenia z działania 4 DP. Ponadto płk T. Niezabitowski, nie wspomina nic o rzekomo wydanym rozkazie wycofania 63 pp natomiast podaje, że po

wo wycofywać się w kierunku południowym, broniąc się na pośrednich rubieżach obrony, jednak front nie został przerwany<sup>135</sup>.

Jednak przełamanie obrony polskiej w "korytarzu", szczególnie zaś wyjście wojsk niemieckiego II Korpusu Armijnego nad Wisłę w rejonie Chełmna, pogorszyło położenie GO "Wschód". Dodatkowo położenie GO „Wschód” pogarszał fakt krytycznej sytuacji jej sąsiada z prawej - Armii „Modlin”, która już od południa 3 września była w pośpiesznym odwrocie na Wisłę, Bugo-Narew i Narew. Dokonana w dowództwie i sztabie armii „Pomorze” na podstawie dotychczasowego przebiegu walk analiza położenia operacyjnego skłaniała do odwrotu z Pomorza. Po południu 3 września do sztabu GO „Wschód” nadszedł rozkaz dowódcy armii „Pomorze” gen. dyw. W. Bortnowskiego nakazujący odejście od nieprzyjaciela i odejście w kierunku Toruń i Włocławek. Wobec tego po godz. 21.00 gen. bryg. M. Bołtuć nakazał oddziałom GO „Wschód” rozpocząć wycofywanie na linię Wąbrzeźno-Jaworze. W ciągu nocy z 3 na 4 września dywizje polskie odrywały się od nieprzyjaciela i nieścigane wycofały się we wskazane rejony<sup>136</sup>.

Na odcinku obrony OW „Jabłonowo” o świcie batalion ON „Grudziądz” rozpoczął luzowanie I batalionu 14 pp. Około godz. 5.00 I batalion 14 pp podjął marsz przez Boguszewo w kierunku dworu Mełno. Na odcinku „Jabłonowo” IV batalion 67 pp wraz z 81 kompanią ckm w ciągu dnia odpierał niegroźne niemieckie natarcia. Celnym ogniem wspierał obronę 208 ppzez II dywizjon 4 pal mjr. Kazimierza Falewicza. Około godz. 10.00 cały dywizjon rozbił zgrupowanie niemieckich wozów pancernych w rejonie Lisnowo Zamek-dwór Szarność, a od godz. 15.00 4 bateria 4 pal ppor. Jana Łojko wspomagała obronę kompanii ON „Grudziądz” w rejonie mostu nad Osą, uniemożliwiając celnym ogniem sforsowanie rzeki przez pododdział 228 DPRez. Około godz. 21.00 II dywizjon 4 pal ostrzelał zgrupowanie niemieckich wozów pancernych i artylerii, które zostało wykryte przez patrole rozpoznawcze 208 ppzez w lesie pod Płońkówką. W późnych godz. wieczornych do dowódcy OW „Jabłonowo” dotarł rozkaz nakazujący rozpoczęcie odwrotu w rejon Osieczek-Brudzawy<sup>137</sup>.

Na odcinku OW „Brodnica” zostały zbombardowane pozycje batalionu ON „Brodnica” w rejonie Tamy Brodzkiej przy węźle kolejowym. Około godz. 14.00 kompania kolarzy otrzymała rozkaz opuszczenia

---

fakcie odwołania go ze stanowiska, do sztabu 4 DP przybył dowódca 63 pp pplk S. Kaczmarczyk i zameldował, iż 63 pp pozostaje na dotychczas zajmowanych stanowiskach.

<sup>135</sup> M. Porwit, *op. cit.*, s. 225; P. Dymek, *op. cit.*, s. 135.

<sup>136</sup> A. Zawilski, *op. cit.*, s. 177-178; O. Borkowski, *op. cit.*, s.172; S. Krasucki, *op. cit.*, s. 116.

<sup>137</sup> P. Dymek, *op. cit.*, s. 136.

pozycji w miejscowości Grażawy i przejścia przez Michałowo-Brodnicę do lasu Tiwoli. Pozycję kompanii kolarzy przejęła 3 kompania batalionu ON „Brodnica”<sup>138</sup>.

W godz. popołudniowych dowódca I batalionu 67 pp mjr Michał Lipscey-Steiner otrzymał rozkaz przeprowadzenia wypadu, który miał ułatwić wycofanie głównych sił OW „Jabłonowo” i 4 DP. Udany wypad ten przeprowadziła w godz. nocnych na kierunku miejscowości Lipinki 2 kompania por. Tadeusza Szymczaka<sup>139</sup>. Kompania karabinów maszynowych w godz. popołudniowych zestrzeliła nad Brodnicą niemiecki samolot rozpoznawczy. Dowództwo nad OW „Brodnica” w godz. wieczornych przejął usunięty ze stanowiska dowódcy 4 DP płk dypl. T. Lubicz-Niezabitowski<sup>140</sup>.

### Wnioski

W wyniku trzydniowej bitwy nad Osą Niemcy nie osiągnęli zakładanego celu - opanowania najpóźniej do 3 września wschodniego brzegu Wisły pomiędzy Grudziądzem i Chełmnem i tym samym odcięcia jedynej drogi odwrotu Armii „Pomorze” z pomorskiego korytarza. Mimo przewagi technicznej Niemców, zwłaszcza w broni pancernej i lotnictwie, GO „Wschód” wykonała swoje zadanie, a obydwie polskie dywizje nie zostały rozbite. Walki były zacięte i krwawe, i obfitowały w duże straty osobowe z obydwóch stron. Bilans trzydniowych zmaganiań w bitwie nad Osą to prawie 600 poległych i zaginionych oraz ponad 1500 rannych polskich żołnierzy<sup>141</sup>. W samych walkach o Mełno poległo 221 polskich żołnierzy, co świadczy o zaciekleści tych zmaganiań. Straty polskie dochodziły od 10% - 25% stanów osobowych<sup>142</sup>.

Podsumowując walki nad Osą należy zwrócić uwagę na straty przeciwnika, które podobnie jak polskie były znaczne. Obrazuje to przykład strat, jakie poniosła niemiecka 21 DP pod Grudziądzem, co najmniej 150 zabitych i zaginionych w akcji oraz 428 rannych. Wieczorem 3 września 21 DP została wycofana do odwodu mając straty 25

---

<sup>138</sup> IPiMS, sygn. B.I.31f, ppor. rez. G. Osieka, *Sprawozdanie z kampanii 1939 r.*, k. 12.

<sup>139</sup> IPiMS, sygn. B.I.31e, mjr. M. Steiner-Lipsay, *Sprawozdanie z kampanii 1939 r.*, k. 30, podaje, że w trakcie ataku na miejscowość Lipinki pojmano 3 jeńców, zabito 7 żołnierzy niemieckich, a nieprzyjaciel wycofał się z tej miejscowości.

<sup>140</sup> P. Dymek, *op. cit.*, s. 135-137; IPiMS, sygn. B.I.31e, mjr. M. Steiner-Lipsay, *Sprawozdanie z kampanii 1939 r.*, k. 30.

<sup>141</sup> O. Borkowski (*op. cit.*, s. 179), twierdzi, że w ciągu 3 września 4 DP straciła 200 poległych oficerów, podoficerów, żołnierzy i 500 rannych.

<sup>142</sup> Ubytki w stanach liczbowych uzupełniono przez bataliony marszowe dywizji; Zob.: CAW, sygn. II/3/11, Relacje dowódcy 14 pp ppłk. dypl. W. Brayczewskiego, k. 112.

% w żołnierzach i sprzęcie<sup>143</sup>. Znaczne straty poniósł niemiecki 325 i 356 pp z 228 DPRez. Dowodzący dywizją gen. mjr H. Suttner uzupełnił 1 września stan 356 pp po walkach w lesie nad Osą. W miejsce rozbitego niemieckiego II batalionu 356 pp po przeciwuderzeniu polskiego II i III batalionu 64 pp trzeba było przydzielić z odwodu żołnierzy, ponieważ batalion poniósł duże straty, a reszta została rozproszona lub dostała się do polskiej niewoli. Byli on przesłuchiwani w sztabie GO „Wschód”, o czym wspomina I. Bukowski. Niemiecki 228 batalion ppanc stracił w walkach nad Osą 20% stanu osobowego oraz większość ckm i dział ppanc<sup>144</sup>. Niemcy stracili ponadto prawie 70 czołgów i samochodów pancernych, spośród 127, co w znaczny sposób spowolniło ich działania na tym kierunku frontu i dało możliwość odebrania się sił polskich i uporządkowanego wycofania na wskazane pozycje w rejonie Kutna<sup>145</sup>.

Bilans walk GO „Wschód” należy uznać w świetle dostępnych materiałów za dodatni biorąc pod uwagę zatrzymanie natarć XXI KA od 1 do 3 września. Wojska niemieckie dysponując przewagą w artylerii, wojskach pancernych i lotnictwie w trakcie walk nad Osą włamały się w ugrupowanie Wojska Polskiego zaledwie na głębokość 8 km od rzeki Osy, uznawanej za pierwotny przedni skraj obrony ugrupowania GO „Wschód”. W wyniku przeciwuderzenia 67 pp i 14 pp Niemcy zostali wyrzuceni z tej pozycji i utrzymali się tylko w rejonie stacji kolejowej Mielno<sup>146</sup>. Przez trzy dni GO „Wschód” osłaniała mobilizację taborów w Lipnie i 144 pp we Włocławku. Trafnie rozpoznawała siły i kierunki natarcia nieprzyjaciela, dokonała nakazanych zniszczeń i przyczyniła się do utrzymania rozdziału między Prusami Wschodnimi a Rzeszą. Działania GO „Wschód” były dowodem, że na tych odcinkach, gdzie armia niemiecka liczebnie była porównywalna z polską tam niezależnie od przewagi technicznej w uzbrojeniu, toczono walki równorzędne. Odwrót był wymuszony niekorzystną sytuacją na skrzydłach. Na lewym brzegu Wisły Armia „Pomorze” została rozgromiona, a po prawej Armia „Modlin” ustąpiła pola przeciwnikowi po przegranej 3 września pod Mławą. Zdaniem Tadeusza Jurgi odwrót 4 i 16 DP na kierunek

---

<sup>143</sup> N. von Vormann, *op. cit.*, s. 82.

<sup>144</sup> B. Mueller-Hillebrandt, *op. cit.*, s. 79; I. Bukowski, *op. cit.*, s. 211.

<sup>145</sup> I. Bukowski (*op. cit.*, s. 219) twierdzi, że Niemcy ponieśli duże straty i byli już wyczerpani, a świadczy o tym fakt, że odwrót GO „Wschód” odbywał się bez przeszkód. Niemiecki XXI KA nie wykonał zwykłego w takich sytuacjach krótkiego pościgu na polu bitwy. A. Benary (*op. cit.* s. 19) podaje, że dużo czołgów i wozów pancernych z 3 armii Wehrmachtu zostało zniszczonych przez artylerię przeciwnika na polu walki.

<sup>146</sup> R. Szubański, *Polska broń pancerna w 1939 roku*, Warszawa 1982, s. 81; K. Ciechanowski, *op. cit.*, s. 97; O. Borkowski, *op. cit.*, s. 175.

Torunia i Włocławka był podyktowany zniszczeniem przez Niemców 1/3 wojsk armii „Pomorze” w „korytarzu pomorskim” w trzecim dniu wojny<sup>147</sup>. Tyłom GO „Wschód” zagrażał niemiecki II KA od strony Chełmna, a od strony Prus niemiecki XIX KA gen. H. Guderiana.

Jedną z przyczyn lokalnych sukcesów GO „Wschód” była sprężystość dowodzenia. Generał Bołtuć wykazał się hartem ducha oraz trzeźwym i samodzielnym osądem sytuacji. Nad sobą miał gen. W. Bortnowskiego, który po szybkiej klęsce Armii „Pomorze” w „korytarzu” załamał się i stracił zdolność efektywnego dowodzenia. Decyzje o zmianach dowódców podejmowane w krytycznych momentach owocowały przywróceniem zdecydowania w dowodzeniu. Decyzję o wycofaniu na południe GO „Wschód” podjął dowódca Armii „Pomorze” - gen. W. Bortnowski, a nie jej dowódca gen. M. Bołtuć.

GO „Wschód” opóźniła marsz przeciwnika w głąb terytorium kraju, a zadając mu znaczne straty zmniejszyła jego zdolność bojową. Z zaciętych trzydniowych walk wyszła w sposób zorganizowany, zachowując swoją zdolność bojową do dalszych walk.

### **Abstract**

#### **Operational Group “East” in battle on the Osa 1–3 IX 1939**

Polarization of Polish-Germany relations in the Summer 1939 together with the looming war, made Polish military and governing bodies intensify the war plans. As a result the Pomorze Army was established with the Operational Group “East” within. The Operational Group consisted of approximately one-third of the Pomorze Army forces. The opponent of the Polish Army on this very front line was German XXI Army Corp commanded by Lt. Gen. Nikolaus von Falkenhorst. The XXI Army Corp had superiority over the Polish Army in terms of artillery, armor and air support. The Operational Group “East” under the command of Gen. Bołtuć was the only Polish unit within the Pomorze Army that proved to be most effective during the border conflict. Its efforts helped to save the remaining units of the Pomorze Army from death. This same unit made it impossible for the Germans to reach their assumed aim which was to get control over the east bank of the Vistula river between Grudziądz and Chełm by September 3<sup>rd</sup>. As a result, the Germans’ plan, which was to cut off the only way for Pomorze Army to retreat through the Pomeranian corridor, was thwarted. Despite much stronger technological position

---

<sup>147</sup> T. Jurga, *Bitwa w „korytarzu pomorskim”, Najnowsze Dzieje Polski 1914-1939 r.*, [w:] *Materiały i studia z okresu II wojny światowej*, t. XI, Warszawa 1967, s. 22.

of the opponent, sabotage in the rear and problems with signal system, which often resulted in disorganization, the Operational Group “East” succeeded in their tasks. The divisions under Gen. Bołtuć command were not destroyed. On the contrary, after 3 days of fierce fighting, these divisions proved to be better organized and ready for further fights.

**Keywords:** second world war, Pomorze Army, battle on the Osa

**Słowa kluczowe:** II wojna światowa, Armia Pomorze, bitwa nad Osą

### Bibliografia

- Allmayer-Beck Ch. F. von, *Die Geschichte der 21.(ostr./westpr.) Infanterie-Division*, Munchen 1990.
- Benary A., *Infanterie Sturm durch Polen*, Berlin-Leipzig 1940.
- Borkowski O., *16 Pomorska Dywizja Piechoty w 1939 r.*, Warszawa-Poznań 1989.
- Bukowski I., *Z minionych lat, wspomnienia oficera sztabu*, Warszawa 1974.
- Centralne Archiwum Wojskowe (dalej CAW), sygn. t. II/3/12, ppłk E. Strumiński, *Relacja dowódcy saperów armii „Pomorze”*.
- CAW, 2 bs. t. 33.
- CAW, II/11/32, *rozkaz bojowy nr 1 dowódcy AD i 16 DP z ostatnich dni sierpnia*.
- CAW, II/11/32, *rozkaz dowódcy 208 pp z 30 VIII 1939 r.*
- CAW, II/11/33, *meldunek dowódcy 208 pp do dowódcy GO „Wschód” z 01 IX 1939 r.*
- CAW, II/11/33, *meldunek dowódcy 208 pprez do dowódcy GO „Wschód” z 1 września godz. 20.00*.
- CAW, sygn. II/11/33, *rozkaz gen. M. Bołtucia z 2 września*.
- CAW, sygn. II/3/11, *relacja ppłk dypl. A. Leszczyńskiego; Polskie Siły Zbrojne w drugiej wojnie światowej*, t. I, cz. 2
- CAW, sygn. II/3/11, *relacje dowódcy 14 pp ppłk dypl. W. Brayczewskiego*.
- CAW, sygn. II/I/16, *Dziennik bojowy 14 pułku piechoty*.
- CAW, t. II/4/56.
- Chwiałkowski M., *Żołnierze garnizonu brodnickiego w wojnie obronnej 1939 r.*, Brodnica 2009.
- Ciechanowski K., *Armia „Pomorze” 1939*, Warszawa 1982.
- Ciechanowski K., *Chetmińska Brygada Obrony Narodowej*, „Fakty”, 1978, nr 36.

- Cumft O., Kujawa H. K., *Księga lotników polskich poległych, zmarłych i zaginionych 1939-1946*, Warszawa 1989.
- Dokumenty z dziejów polskiej polityki zagranicznej 1918-1939*, t. II: 1933-1939, pod. red. T. Jędruszczaka i M. Nowak-Kiełbikowej, Warszawa 1996.
- Dymek P., *Toruńska Dywizja, 4. Dywizja Piechoty 1921-1939*, Oświęcim 2015.
- Emmerling M., *Luftwaffe nad Polską 1939*, cz. I, Gdynia 2002.
- Emmerling M., *Luftwaffe nad Polską 1939*, cz. II, Gdynia 2005.
- Główny Urząd Statystyczny Rzeczypospolitej Polskiej, *Skorowidz miejscowości Rzeczypospolitej Polskiej - Tom XI - Województwo Pomorskie*, Warszawa 1924.
- Grabowski F., *Gen. bryg. pil. Stanisław Skalski*, „Militaria i Fakty”, 2/2005.
- Grabowski W., *Polskie schrony bojowe na linii rzeki Osy*, „Kalendarz Grudziądzki” 2005.
- Grochowski F., *Walki Grupy Operacyjnej Bottucia nad Osą*, „Rocznik Grudziądzki”, t. 3.
- Grzelak Cz., Stańczyk H., *Kampania Polska 1939 Roku*, Łódź 2005.
- Hirsz M., *Nieustraszeni 66 Kaszubski Pułk Piechoty im. Marszałka Józefa Piłsudskiego 1919-1939*, Gdańsk 2017.
- IPiMS sygn. B.I.31c, sierż. pchor. L. Zgorzelski, *Sprawozdanie z kampanii 1939 r.*
- IPiMS sygn. B.I.31e, ppor. S. Wawrzyńczak, *Sprawozdanie z kampanii 1939 r.*
- IPiMS sygn. B.I.32e, mjr A. Burnatowski, *Sprawozdanie z kampanii 1939 r.*
- IPiMS, sygn. B.I.28i, kpt. K. Michalski, *Sprawozdanie z kampanii 1939 r.*
- IPiMS, sygn. B.I.31a, płk dypl. T. Niezabitowski, *Sprawozdanie z kampanii 1939 r.*
- IPiMS, sygn. B.I.31c, por. F. Stawicki, *Sprawozdanie z kampanii 1939 r.*
- IPiMS, sygn. B.I.31c, por. L. Smolarczyk, *Sprawozdanie z kampanii 1939 r.*
- IPiMS, sygn. B.I.31c, por. Z. Buczyński, *Sprawozdanie z kampanii 1939 r.*
- IPiMS, sygn. B.I.31c, ppor. L. Wiewiórski, *Sprawozdanie z kampanii 1939 r.*
- IPiMS, sygn. B.I.31d, por. H. Chojnacki, *Sprawozdanie z kampanii 1939 r.*

- IPiMS, sygn. B.I.31e, mjr. M. Steiner-Lipcsay, *Sprawozdanie z kampanii 1939 r.*
- IPiMS, sygn. B.I.31e, por. J. Kuczyński, *Sprawozdanie z kampanii 1939r.*
- IPiMS, sygn. B.I.31e, por. J. Radomski, *Sprawozdanie z kampanii 1939 r.*
- IPiMS, sygn. B.I.31f, ppor. K. Smoczyński, *Sprawozdanie z kampanii 1939 r.*
- IPiMS, sygn. B.I.31f, ppor. rez. G. Osieka, *Sprawozdanie z kampanii 1939 r.*
- IPiMS, sygn. B.I.31f, ppor. T. Pruski, *Relacje z kampanii 1939 r.*
- IPiMS, sygn. B.I.31f, ppor. T. Pruski, *Sprawozdanie z kampanii 1939 r.*
- IPiMS, sygn. B.I.32a, płk dypl. Z. Bohusz-Szyszek, *Sprawozdanie z kampanii 1939 r.*
- IPiMS, sygn. B.I.32c, kpt. Cz. Konarzewski, *Sprawozdanie z kampanii 1939 r.*
- IPiMS, sygn. B.I.32d, ppor. rez. B. Gussman, *Sprawozdanie z kampanii 1939 r.*
- IPiMS, sygn. B.I.32e, por. F. Szymczak, *Sprawozdanie z kampanii 1939r.*
- IPiMS, sygn. B.I.32e, por. Z. Chrzanowski, *Sprawozdanie z kampanii 1939 r.*
- IPiMS, sygn. B.I.32f, kpt. W. Tarnowski, *Relacje z kampanii 1939 r.*
- IPiMS, sygn. B.I.32f, mjr S. Mosiński, *Sprawozdanie z kampanii 1939 r.*
- IPiMS, sygn. B.I.32f, plut. podchor. M. Lacz, *Sprawozdanie z kampanii 1939 r.*
- IPiMS, sygn. B.I.32g, kpt. J. Wiszniowski, *Sprawozdanie z kampanii 1939 r.*
- IPiMS, sygn. B.I.32g, por. T. Boratyński, *Sprawozdanie z kampanii 1939 r.*
- Jerzy K., *Geografia regionalna Polski*, Warszawa 2009.
- Jurga T., *Bitwa w „korytarzu pomorskim”, Najnowsze Dzieje Polski 1914-1939 r.*, [w:] *Materiały i studia z okresu II wojny światowej*, t. XI, Warszawa 1967.
- Kirchmayer J., *Kilka zagadnień polskich 1939-1944*, Warszawa 1959.
- Kirchmayer J., *Pamiętniki*, Warszawa 1975.
- Krasucki S., *Sześćdziesiąty Szósty Kaszubski*, Bydgoszcz 1998.
- Kregel H., *Geschichte des Panzer-Regiments 10 1938-1945*, Berlin 2010.
- Królikowski B., *Generał Mikołaj Bortuć*, Warszawa 2009.

- Krzyś J., *16 pułk Artylerii Lekkiej*, Pruszków 1998.
- Krzyś J., *65 Starogardzki Pułk Piechoty*, Pruszków 1994.
- Krzyś J., *Artyleria w obronie Grudziądza*, „Rocznik Grudziądzki”, t. XIII.
- Krzyś J., *Militarna przeszłość Grudziądza*, Grudziądz 2002.
- Krzyś J., *Pomorski pułk strzelców murmańskich*, Pruszków 1993.
- Lijewski T., *Geografia Transportu Polski*, Warszawa 1986.
- Mueller-Hillebrand M., *Das Heer 1933-1945*, t. II, Darmstadt 1954.
- Nadratowski T., *Z dziennika dowódcy*, „Horyzonty”, Wrzesień nr. 64, Paryż-Londyn-New York 1961.
- Pawlak J., *Polskie eskadry w wojnie obronnej 1939*, Warszawa 1982.
- Piekalkiewicz J., *Polski Wrzesień*, Warszawa 1999.
- Pindel K., *Obrona Narodowa 1937-1939*, Warszawa 1979.
- Pindel K., *Obrona terytorialna w II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1995.
- Polskie Siły Zbrojne*, t. I, cz. 1-2.
- Porwit M., *Komentarze do historii polskich działań obronnych 1939 roku*, t. I, Warszawa 1983.
- Ratajczyk G., *Bataliony Obrony Narodowej w okolicach Grudziądza w 1939*, „Rocznik Grudziądzki”, 2001, t. XIV.
- Rezmer W., *Armia Pomorze w Kampanii Polskiej 1939 roku*, Bydgoszcz 2004.
- Sławiński K., *Lotnictwo Armii „Pomorze”*, Pruszków 1992.
- Sławiński S., *Bitwa nad Osą i jeziorem Mełno*. „Za i przeciw”, 1973, nr 35.
- Stapf S., *Z nad Osy do Bzury. Opowiadanie porucznika artylerii*, Warszawa 1967.
- Szubański R., *Polska broń pancerna w 1939 roku*, Warszawa 1982.
- Vormann N. von, *Der Feldzug 1939 in Polen*, Weissenburg 1958.
- Wojna obronna Polski 1939; wybór źródeł*, red. E. J. Kozłowski, Warszawa 1968.
- Zarzycki P., *Plan mobilizacyjny „W”. Wykaz oddziałów mobilizowanych na wypadek wojny*, Pruszków 1995.
- Zawilski A., *Bitwy polskiego września*, Warszawa 2009.